

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 13 bm. rozpatrzono informację rządu o założeniach rozwoju i działalności usługowej oraz produkcyjnej prywatnego rzemiosła w latach 1971-75.

Biuro omówiło szereg zagadnień ekonomicznych, organizacyjnych i finansowych sprzyjających dalszemu rozwojowi rzemiosła, usprawnieniu usług dla ludności świadczonych przez prywatne rzemiosło i inne działy sektora gospodarki nieuspołecznionej.

Biuro Polityczne zapoznało się również z informacją rządu o aktualnym stanie organizacji, zatrudnienia i kosztów utrzymania aparatu administracji centralnej, wskazując na potrzebę i możliwości dalszego usprawniania struktury i działalności tego aparatu w kierowaniu i zarządzaniu gospodarką narodową. (PAP)

Zmiany stawek w taryfach celnych

Jak informuje Polska Agencja Prasowa — Główny Urząd Celny, wprowadzone zostały rozporządzeniem Ministra Handlu Zagranicznego zmiany stawek w taryfie celnej przywózowej i taryfie celnej wywózowej, które wchodzi w życie 28 bm.

Rozporządzenia w tej sprawie opublikowane zostały w Dzienniku Ustaw nr 17 z 13 bm.

ZMIANY W TARYFIE CELNEJ PRZYWOZOWEJ

Rewizja stawek obejmuje przede wszystkim artykuły spożywcze, od których cło zostało znacznie obniżone, przy czym dla większości z nich całkowite zniesienie. Ponadto obniżka cła objęto niektóre artykuły przemysłowe i zwierzęta hodowlane.

A oto szczegółowa lista towarów, dla których stawki poddano rewizji:

1. cło zniesiono na:

- W grupie artykułów spożywczych
- warzywa — w przetworach do tymczasowa stawka celna wynosiła 3 zł od 1 kg; — suszone — dotychczas — 5 zł od 1 kg.
 - grzyby — w przetworach — dotychczas — 15 zł od 1 kg; — suszone — dot. — 50 zł od 1 kg.
 - winogrona — dot. — 5 zł od 1 kg.
 - banany — dot. — 25 zł od 1 kg.
 - cytryny — dot. — 15 zł od 1 kg.
 - inne owoce cytrusowe — dot. — 25 zł od 1 kg.
 - figi, banany, owoce cytrusowe — suszone i w przetworach — 40 zł od 1 kg.
 - rodzynki — 50 zł od 1 kg.
 - migdały, daktyle, pistacje, ananasy — suszone i w przetworach — 80 zł od 1 kg.
 - kaszany jadalne i chleb świętojański — 10 zł od 1 kg.
 - orzechy wszelkie — niesuszone — 30 zł od 1 kg, — suszone — 60 zł od 1 kg.
 - herwa mate — 50 zł od 1 kg.
 - wanilie — 150 zł od 1 kg.
 - anyż, kmin, majeranek, koper włoski i zwykły, czarnuszkę, kolender, liście laurowe (bobbkowe) — 40 zł od 1 kg.
 - badian, cynamon, gałkę muszkatołową, goździki i kwiat goździkowy, imbir, kardamon, szafran, ziele angielskie, pieprz, turkiwki w suchych strąkach lub mielony (papyrka) oraz inne korzenie — 200 zł od 1 kg.
 - kapary, oliwki przyrządzone, pikle, koncentraty zup — 60 zł od 1 kg.
 - proszki do wyrobu ciast, budyniów, galaretek, limoniad itp. — 50 zł od 1 kg.
 - maczki odżywcze i owocowe — 20 zł od 1 kg.

- slodczyce — 20 zł od 1 kg.
- ryby lososiowate, jesiotrowate, płastugi, węgorze, sardynki — wędzone i w przetworach — 50 zł od 1 kg.
- ryby pozostałe — wędzone i w przetworach — 10 zł od 1 kg.
- mleko w proszku lub zagęszczone — 10 zł od 1 kg.
- przetwory jajcarskie (proszek, masa) — 10 zł od 1 kg.

w grupie artykułów przemysłowych

- naczynia i wyroby kamionkowe, fajansowe i porcelanowe — dotychczasowa stawka — 3 zł od 1 kg.
- naczynia i wyroby porcelanowe, oprócz złoconych i barwionych — 3 zł od 1 kg.
- naczynia i wyroby garncarskie — 3 zł od 1 kg.
- piecie kaflowe i szamotowe — 2 zł od 1 kg.
- forniry i sklejkę — 5 zł od 1 kg.
- meble, również bambusowe — 4 zł od 1 kg.
- wyroby drewniane rzeźbione, inkrustowane, tapicerowane itp. — 5 zł, 10 zł i 20 zł od 1 kg.

w grupie zwierząt hodowlanych

- konie, bydlę — dotychczasowa stawka — 300 zł od sztuki.
- trzoda chlewna — 100 zł od sztuki.
- ptactwo wszelkie — 10 zł od sztuki.

2. cło obniżono na:

w grupie artykułów spożywczych

- kawę surową — ze 140 zł do 50 zł od 1 kg.
- kawę paloną ziarnistą i mieloną — z 200 zł do 70 zł od 1 kg.
- ekstrakty kawowe — z 600 zł do 150 zł od 1 kg.
- herbatę i ekstrakty herbaty — z 150 zł do 50 zł od 1 kg.
- kakao — z 150 zł do 10 zł od 1 kg.
- pieprz — z 450 zł do 100 zł od 1 kg.
- kawior — z 300 zł do 100 zł od 1 kg.
- olej oliwkowy — z 50 zł do 10 zł od 1 kg.
- czekoladę i wyroby z czekolady — z 50 zł do 20 zł od 1 kg.
- sacharynę i inne sztuczne środki słodzące — z 1500 zł do 500 zł od 1 kg.

w grupie artykułów przemysłowych

- naczynia i wyroby porcelanowe, zdobnicze, złocone, barwione — z 45 zł do 5 zł od 1 kg.
- diamenty, chodniki diamentowe i materiały wykonane na wzór diamentów — w zależności od wielkości syntetycznych — z 100 zł do 50 zł od 1 kg; — z innych materiałów włókniстых — z 50 zł do 25 zł od 1 kg.
- bieliznę pościelową i stołową — z 250 zł do 100 zł od 1 kg.
- obrusy, serwety i serwety z materiałów plastycznych — z 600 zł do 100 zł od 1 kg.
- bluzki, swetry, kamizelki z dzianin — pierwsze 3 sztuki — z 120 zł do 60 zł od sztuki; — dalsze sztuki — z 500 zł do 250 zł od sztuki.
- garsonki (komplety) i sukienki z dzianin — pierwsze 3 sztuki — z 200 zł do 100 zł od sztuki; —

Dokończenie na str. 2

Za tydzień Złot Młodzieży

Już tylko tydzień dzieli nas od rozpoczęcia ogólnopolskiego spotkania przedowników pracy i nauki w Katowicach. Złot będzie manifestacją ideową młodego pokolenia Polaków, które wzmocniło wysiłkiem produkcyjnym i społecznym, lepszymi wynikami w nauce włączyło się w realizację programu wytyczonego decyzjami VII Plenum KC PZPR.

Dobiegają końca przygotowania do przyjęcia ponad 6 tys. przedstawicieli młodzieży z całej Polski — a także budowa miasteczka złotowego na lotnisku katowickiego Aeroklubu.

Na uwagę zasługuje ofiarna praca budowniczych miasteczka, głównie żołnierzy Śląskiego Okręgu Wojskowego.

Żołnierze dokładają wszelkich starań by uczestnicy złotu mogli skorzystać ze wszystkich wygód możliwych w warunkach polowych. Zbudowano specjalne drogi dojazdowe, wodociąg, zainstalowano oświetlenie terenu, a także pocztę i centralę telefoniczną.

Przygotowania do złotu trwają jednak nie tylko w Katowicach, ale i w całym kraju. Na adres komendy złotu napływają z różnych regionów Polski meldunki o realizowaniu przez młodzież czynów produkcyjnych i społecznych. Pełny bilans wzmocnienia wysiłku młodzieży poznamy na złocie — w czasie składania sprawozdań przez poszczególne delegacje.

Jak wiadomo — na żniwnych polach w całym kraju trwa kampania ZMW pn. „Każdy kłos na wagę złota”. Dodajmy też, że od dwóch tygodni — po szerokiej dyskusji w organizacjach młodzieżowych, a zwłaszcza ZMS — urzędy i państwo młodzieży nad budownictwem mieszkaniowym. A to oznacza — walkę o jakość budowanych mieszkań, oszczędniejszą i bardziej racjonalną gospodarkę materiałami, wzmocnioną troską o kwalifikacje zawodowe i przeciwdziałanie nadmiernej fluktuacji kadr w budownictwie. Trzeba też dodać, że trwa także akcja letnia. Uczestnicy obozów harcerskich i młodzieżowych wykonują liczne prace społeczne.

Przykłady te nie wyczerpują wzmocnionej aktywności młodzieży. W miarę zbliżania się terminu złotu, który odbędzie się w dniach 20-22 bm. inicjatywy mnożą się. Sporo przedsięwzięć wiąże się z przygotowaniem na katowickie spotkanie programem kulturalnym i sportowym. Ekipy poszczególnych województw przyjadą z własnymi

Dokończenie na str. 2

Wybory w ZRA

We wszystkich okręgach ZRA, z wyjątkiem Suez i Półwyspu Synajskiego, (dotkniętych agresją izraelską), odbyły się we wtorek wybory delegatów na Kongres Socjalistycznego Związku Arabskiego.

Komandosi oskarżają

W komunikacie opublikowanym w Bejrucie przez naczelne dowództwo Palestyńskiego Ruchu Oporu oskarżono armię jordańską o wszczęcie generalnej ofensywy zmierzającej do likwidacji baz komandosów w Jordani.

Rozmowy SALT

We wtorek przed południem odbyło się w Helsinkach drugie posiedzenie delegacji ZSRR i USA, prowadzących rozmowy w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń nuklearnych (SALT). Obrady toczyły się w siedzibie ambasady USA, jak zwykle przy drzwiach zamkniętych.

Walki w Ugandzie

Agencja Reutera donosi z Kampali, że w ostatnich dwóch dniach doszło w Ugandzie do walk między partyzantami — zwolennikami obalonego prezydenta Obote, a wojskami rządowymi.

Wybuchy w celach pokojowych

W Waszyngtonie rozpoczęły się wczoraj radziecko — amerykańskie

Egzekucja w Rabacie

We wtorek w Rabacie został opublikowany oficjalny komunikat, stwierdzający, iż tegoż dnia w godzinach południowych w jednym z obozów wojskowych w pobliżu stolicy rozstrzelano 10 przywódców nieudanego zamachu stanu. Straceni zostali: dowódca regionu wojskowego Rabatu, gen. Hamou, dowódca regionu wojskowego Fezu-Gazy gen. Burgin, szef wyszkolenia gen. Mustafa oraz 6 oficerów w stopniach majora, podpułkownika i pułkownika.

Z Rabatu donoszą, że marokańskie władze bezpieczeństwa przeprowadzają obecnie masowe aresztowania i rewizje — zwłaszcza wśród oficerów. Nie ulega już wątpliwości, że z zamachem związana była większa liczba wojskowych. Armia marokańska przejęła kontrolę nad portem w Casablance, a gubernator wojskowy tego miasta został aresztowany.

Dalszemu zaostrzeniu uległy stosunki marokańsko-libijskie. Ambasada Libii w Rabacie jest nadal odcięta od świata. Rząd libijski twierdzi, że armia marokańska aresztowała ambasadora i personel dyplomatyczny oraz skonfiskowała papiery ambasady. Plk Kadafi wystosował ostry protest do władz w Rabacie. (PAP)

Z frontu walk w Wietnamie

Dowództwo wojsk USA w Sajgonie podało we wtorek do wiadomości, że mianowany został nowy dowódca 23 amerykańskiej dywizji piechoty („Americal”) w Wietnamie Południowym. Gen. Frederick Kroesen jr zastąpił na tym stanowisku gen. Jamesa Baldwin. Nie podano powodu tej zmiany.

Agencja Reutera przypomina, że ponad trzy miesiące temu po brawurowym ataku partyzantów południowowietnamskich w prowincji Quang Tin zginęło 33 żołnierzy dywizji „Americal”.

Dowództwo wojsk reżimowych poinformowało, że w poniedziałek wznowione zostały walki między oddziałami sajgońskimi i siłami patriotycznymi na bagnach Deltę Mekongu.

skie rozmowy w sprawie wykorzystania wybuchów jądrowych w celach pokojowych. Rozmowy te są kontynuacją wymiany poglądów między ZSRR i USA dokonanej w kwietniu 1969 r. w Wiedniu i w lutym 1970 r. w Moskwie.

Wypadki drogowe w NRF

W ciągu 4 pierwszych miesięcy br. na autostradach NRF zginęło 5.105 osób, czyli 6,2 proc. więcej niż w takim samym okresie roku ubiegłego.

PAP-RADIO-INFO-TEL-TELEFONEM
RADIO-INFO-TEL-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TEL-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TEL-TELEFONEM-PAP

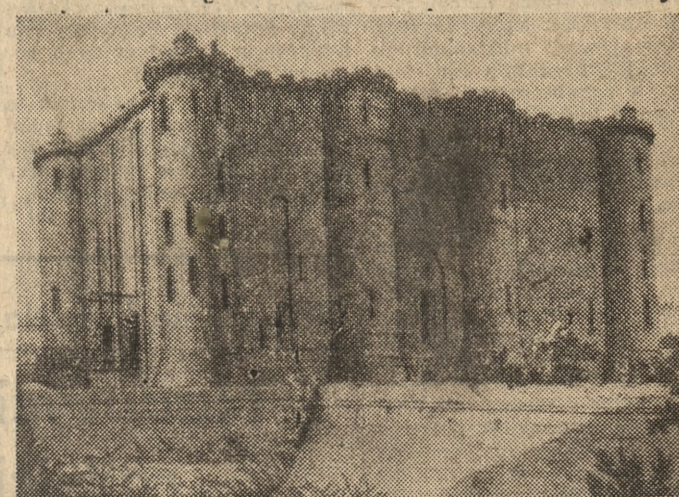
Spotkanie parlamentarzystów

W Rostocku rozpoczęło się we wtorek tradycyjne spotkanie parlamentarzystów i innych działaczy społecznych krajów nadbałtyckich i Europy północnej. W spotkaniu tym biorą udział delegacje ze Związku Radzieckiego, NRD, Polski, Finlandii, Szwecji, Danii, Norwegii i Islandii.

Sprawozdanie Kissingera

Specjalny doradca prezydenta USA do spraw bezpieczeństwa H. Kissinger przybył we wtorek do San Clemente, aby złożyć prezydentowi Nixonowi sprawozdanie ze swej podróży po krajach Azji

Dziś święto narodowe Francji



Nasza rycina przedstawia Bastylie zamek-wieżnię, którego zdobycie w dniu 14. 7. 1789 roku rozpoczęło Wielką Rewolucję Francuską. Dzień ten został świętem narodowym Francji. CAF — Archiwum — telefoto

Jaka pogoda w II połowie lipca?

Nadal słonecznie i ciepło

Lipcową pogodą jak dotąd największy zawód sprawiła... meteorologom. Prognozy na lipiec przewidywały występowanie na przemian kilkudniowych okresów ciepła i chłodu. Tymczasem pierwsza połowa miesiąca przyniosła więcej słonecznych i ciepłych dni sprawiającą największą radość wczasowiczom i rolnikom.

A jakiej pogody spodziewać się możemy w ciągu najbliższych dni? Synoptycy PIHM są zdania, że na terenie całego kraju jeszcze co najmniej przez najbliższy tydzień utrzyma się piękna, słoneczna pogoda. Dopiero ok. 20 bm. spodziewane jest wyraźne pogorszenie. Nastąpi nieznaczny spadek temperatury, więcej będzie dni z przelotnymi opadami deszczu, na całym obszarze

kraju występować będą często lokalne burze.

Prognozy dla Polski centralnej przewidują zachmurzenie umiarkowane z okresami większego przejaśnienia, możliwość wystąpienia przelotnych opadów i skłonność do burz. Średnia temperatura najbliższej dekady wyniesie 22 st., w dzień zaś termometry wskazywać będą od 26 do 28 st., nocą od 13 do 16 st. Wiatry będą słabe i umiarkowane, głównie północne.

Nad morzem słonecznie i ciepło, ale temperatura będzie tu niższa o kilka stopni aniżeli w centrum kraju. Na terenie pogórza sudeckiego, od 18 bm. spodziewane jest wyraźne pogorszenie pogody. Wczasowicze wypoczywający w górach mogą przez kilka dni „moknąć” w strugach deszczu. W tym okresie nastąpi spadek temperatury.

W biometeorologii — najbliższe dni charakteryzować się będą wyraźną poprawą samopoczucia. Słoneczny wyśpręża do dobrego samopoczucia i powoduje ustąpienie wielu przykrych dolegliwości zwłaszcza u osób cierpiących na schorzenia reumatyczne. Osobom uskarżającym się na dolegliwości sercowe, radzimy unikać nadmiernego przebywania na słońcu, i bezpośrednich kąpieli w wodzie po dłuższym przebywaniu na plaży. Pod koniec okresu, kiedy ośrodki niżowe zaczęły przejawiać większą aktywność — może wystąpić pogorszenie samopoczucia. (API)

P. Jaroszewicz uda się do NRD

Prezes Rady Ministrów PRL P. Jaroszewicz w najbliższych dniach uda się z wizytą do stolicy NRD — Berlina na zaproszenie przewodniczącego Rady Ministrów NRD W. Stophy.

W czasie wizyty omówione zostaną problemy dalszego pogłębiania współpracy między obu państwami. (PAP)

Rozmowy przeprowadzonych w Paryżu.

Kłótnia rodzinna

Paul Weikun, 42-letni górnik z NRF, tak zdenerwował się w trakcie kłótni z żoną, że postanowił zburzyć, w dostojnym tego słowa znaczeniu, swe „szczęście rodzinne” — podłożył ładunek wybuchowy pod swój dom. W wyniku eksplozji dom uległ zniszczeniu, a porywcz górnik i jego żona i teściowa doznali obrażeń.

Raport Banku Światowego

Bank Światowy stwierdził w raporcie o sytuacji we Wschodnim Pakistanie, iż armia „kontynuuje operacje karne”, i że „atmosfera ogólna pozostaje bardzo napięta i nie sprzyja normalizacji”. Raport, sporządzony przez misję Banku Światowego, która na prośbę prezydenta Yahii Khana odwiedziła Wschodni Pakistan wczasy temu, kreśli ponury obraz zniszczeń.

Zmiana przewodniczącego?

Po podaniu przez angielską rozgłośnię „NBC” wiadomości o rychłej zmianie na stanowisku przewodniczącego delegacji USA na konferencję paryską w sprawie Wietnamu, dziennik „Washington Post” powołując się na informacje uzyskane z źródeł rządowych, poinformował, że nie tylko David Bruce lecz także jego zastępca Philip Habib opuszczają Paryż.

Wystąpienie W. Brandta

Walka o zapewnienie prawdziwego pokoju w Europie jest jednym z głównych zadań politycznych rządu NRF — oświadczył kanclerz Brandt przemawiając we wtorek w miejscowości Tutzing.

Obecnie zaistniały większe możliwości niż kiedykolwiek po drugiej wojnie światowej — podkreślił kanclerz — do rozpoczęcia poważnych rozmów między Wschodem i Zachodem na temat wzajemnej redukcji liczebności wojsk w Europie. Rozwiązanie tego problemu — powiedział Brandt — miałoby duże znaczenie nie tylko dla Europy, ale i dla wszystkich innych państw kuli ziemskiej. PAP

POGODA

14 bm. Polska nadal będzie się znajdowała pod wpływem klina wyjątkowo. Przewidywane jest zachmurzenie na ogół umiarkowane. Temperatura maksymalna od 17 st. nad morzem do 20 i 24 st. na pozostałym obszarze. Wiatry słabe — umiarkowane północno-zachodnie.

Zaopatrzenie w napoje ułatwia pracę w upały

W związku z panującymi ostatnio upałami zasięgnięliśmy informacji w kilku większych poznańskich zakładach dla zorientowania się, czy obecna aura nie wpływa ujemnie na tok produkcji i jakie przedsięwzięto kroki dla zapewnienia pracowników należytych warunków pracy.

Trudna sytuacja panuje w niektórych działach Zakładów Metalurgicznych „POMET”. Temperatura dochodzi tu w upalne dni nawet do 70 st. Zwraca się więc uwagę na zapewnienie pracownikom różnych napojów: kawy, herbaty mietlowej, wody mineralnej lub sodowej. Ta ostatnia jest stosowana w ograniczonym zakresie, gdyż kierownictwo zakładów wychodzi z założenia, że picie nadmiernej ilości wody sodowej powoduje choroby żołądka.

W Hucie Szkła w Antoninku upały nie przerażają pracowników, gdyż są przyzwyczajeni do tego, iż temperatura w pomieszczeniach przy wannach dochodzi do 50 st. C. Kilka stołn więcej w lecie nie odrywa tu więc większej roli. Zaopatrzenie stanowisk pracy w napoje chłodzące, podobnie jak to jest w innych zakładach, nie budzi w Hucie zastrzeżeń, gdyż posiada ona własną wytwórnię wody sodowej.

Wytwórnię taką mają także m. in. Zakłady „Stomil”. Podczas upałów pracuje ona na dwie zmiany. Poza tym dostarcza się też pracownikom kawę, herbatę mietlową i wodę mineralną. Upały i towarzyszące im większe zmęczenie powoduje częściowo zmniejszenie wydajności, ale plany są wykonywane.

W Poznańskich Zakładach Koncentratów Spożywczych pracownicy gaszą pragnienie m. in. napojem z dodatkiem produkowanej na miejscu witaminy „C”. W Wytwórni Wyrobów Tytoniowych w Poznaniu i jej oddziale w Kościeńcu najwyższa temperatura w granicach 35 — 40 st. C. jest notowana w działach przygotowania tytoniu, ale i tu praca przebiega bez zakłóceń. Podobnie jak gdzie indziej pracownicy korzystają z kawy, herbaty mietlowej i saturatorów. Tych ostatnich jest w Wytwórni 7. Są one jednak tylko częściowo wykorzystane, a to z uwagi na niezbyt dobrą wodę, dostarczającą do zakładów zużytych przewodami wodociagowymi. Byłby czas je wymienić.

W poznańskiej „Goplane”, której podlega kilka fabryk, przewidziano w lipcu i sierpniu postój pewnych oddziałów, by kobiety, które stano-

wią większość zatrudnionych, mogły korzystać z urlopów wraz z dziećmi. Jest więc tak, że teraz pracują tylko pewne oddziały. Wiele pracy mają natomiast obecnie ekipy remontowe, które przeprowadzają różne naprawy. Pracujący i tu korzystają z tradycyjnych napojów chłodzących.

Ogólnie można stwierdzić, że w tym roku zakłady są lepiej przygotowane do odparcia upałów, co wydatnie pomaga przy realizacji codziennych zadań.

(b)

Paryż — Bonn

Wizyta ministra spraw zagranicznych NRF, Waltera Scheela w Izraelu, która służyła umocnieniu „szczególnych stosunków” między Bonn a Tel Awiwem, doprowadziła do rozdzwień z Francją — donosił we wtorek paryski korespondent dziennika „Frankfurter Rundschau”.

W kołach zbliżonych do rządu francuskiego — pisze dziennik — wyraża się wielkie niezadowolenie na temat wypowiedzi ministra Scheela w Izraelu o tym, że Republika Francuska nie zaaprobowała dokumentu opracowanego przez ministrów spraw zagranicznych krajów EWG i publicznie zatwierdzonego na spotkaniu w Paryżu, w sprawie wspólnego stanowiska EWG wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie, lecz traktuje ten tekst jedynie jako dokument roboczy. (PAP)

Dyskryminacja deputowanych z ramienia FPK

W opublikowanym we wtorek przez dziennik „Humanite” oświadczeniu Biura Politycznego KC FPK zdecydowanie potępiono stanowisko rządu ChRL, który odmówił wpuszczenia na terytorium ChRL grupy deputowanych komunistycznych do Zgromadzenia Narodowego Francji w składzie francuskiej delegacji parlamentarnej.

W oświadczeniu stwierdza się, że komisje Zgromadzenia Narodowego Francji włączyły do swojego programu na rok 1971 wyjazd delegacji do ChRL. Grupa komunistyczna przedstawiła kandydatury M. Andrieu i E. Rogera. Niemniej jednak — jak poinformował przedstawiciel grupy komunistycznej w Zgromadzeniu Narodowym przewodniczący Komisji Peyrefitte — przedstawił cięstwo Chin we Francji stwierdziło, że obecność komunistów w składzie tej delegacji jest niepożądana. Przewodniczący innej komisji, Lemair, oświadczył E. Rogerowi, iż „dyskryminacja deputowanych komunistycznych jest wynikiem żądania władz chińskich”.

W ten sposób — podkreśla oświadczenie Biura Politycznego KC FPK — rząd chiński Mao Tse-tunga, utrzymujący, że zamierza zniszczyć imperialistów, odmawia przyjęcia konsekwentnych uczestników walki antyimperialistycznej — deputowanych komunistycznych.

Rząd chiński w sposób niedopuszczalny ingeruje w wewnętrzne sprawy Francji — stwierdza dalej oświadczenie — a zwłaszcza w sprawy Zgromadzenia Narodowego, żądając usunięcia ze składu delegacji deputowanych komunistycznych.

Rząd francuski nie tylko to

Epilog sprawy „sądu śmierci”

W poniedziałek wieczorem zebrał się w Yuba City 19 osobowy sąd przysięgłych hrabstwa Sutter w Kalifornii, aby orzec, czy 37-letni agent, zajmujący się werbunkiem robotników sezonowych do pracy na farmach kalifornijskich, Juan Corona jest winny popełnienia 25 zabójstw „pierwszego stopnia” — jak to określa prawo amerykańskie. Oznacza to po prostu zabójstwa z premedytacją i Coronie grozi za ich popełnienie kara śmierci.

PAP

przywódcy terrorystów

Jak wynika z nowojorskich doniesień, członkowie organizacji syjonistycznej pod nazwą „Liga Obrony Żydów”, planując różne akcje terrorystyczne, stworzyli całą sieć tajnych składów broni i amunicji.

Jeden z takich składów wykryto w Nowym Jorku, gdzie znaleziono ponad 12 kg silnych materiałów wybuchowych. Prawdziwy arsenał „ligi” wykryto także w pobliżu jednego z miast stanu New Jersey. Skonfiskowano tam około 200 ładunków dynamitu.

Przywódca „ligi” Kahane, oświadczył cynicznie — jak podkreśla korespondent TASS — że w najbliższym czasie „liga” zacznie opracowywać plan kampanii przeciwko personelowi ambasady ZSRR i współpracownikom innych instytucji radzieckich w USA, nie cofając się przed aktami przemocy.

PAP

Orzeczenie Sądu Najwyższego

Nadużycie władzy rodzicielskiej

Jakie są granice władzy rodzicielskiej? Czy dopuszczalne jest uprowadzenie własnego dziecka z kraju, choćby się potem o nie dbało jak najlepiej? Pytania — wcale nie retoryczne, jak o tym świadczy sprawa, która została przedstawiona Sądowi Najwyższemu.

Adam X (wszystkie imiona są tu zmienione z uwagi na dobro dziecka) wyjechał w styczniu 1967 r. na stypendium naukowe do USA. W czasie pobytu tam zwrócił się listownie do żony, by wyraziła zgodę na przyjazd ich 5-letniego wówczas syna Zbigniewa w celu odwiedzin i dla nauki języka angielskiego. Zofia X. zgodziła się i Zbyszek wyjechał do Stanów Zjednoczonych, przy czym jego pobyt tam miał trwać pół roku. W tym właśnie czasie Adam X. powiadomił żonę, że zamierza wnieść sprawę o rozwód i że — jego zdaniem — „lepiej będzie, jeżeli syn pozostanie razem z nim”. Przed dwoma laty Adam X. oświadczył przedstawicielowi naszej ambasady w USA, że „na razie” nie zamierza wrócić do kraju.

Zofia X. niezwłocznie wniosła sprawę do Sądu Powiatowego o pozbawienie Adama X. władzy rodzicielskiej nad małoletnim synem. Wniosek ten został niestety oddalony przez Sąd.

Rewizję nadzwyczajną od tego postanowienia wniosł i prezes Sądu Najwyższego. Decyzja podjęta przez SN uchyla postanowienie Sądu Powiatowego, oraz ustala, że miejscem pobytu Zbyszka jest dom jego matki w Polsce.

Warto jednak zwrócić uwagę na uzasadnienie przez SN swej decyzji i na błędy w rozumowaniu wytknięte I instancji.

Sąd Powiatowy oparł się bowiem na tym, że jedynym zarzutem przeciwko ojcu zgłoszonym przez jego żonę był fakt zatrzymania syna w USA, a tym samym pozbawienie jej możliwości bezpośredniego wychowywania i kontaktowania się z dzieckiem. Nie było natomiast zarzutów, z których wynikałoby, że ojciec w sposób rażący zaniedbuje swoje obowiązki rodzicielskie. Sąd Powiatowy uznał co prawda, że Adam X. wyrządził Zofii X. wielką krzywdę moralną. Jednakże — zdaniem tego sądu — okoliczność ta nie dyskwalifikuje go jako ojca. W rozumieniu prawa.

Z tym stanowiskiem nie można się zgodzić — podkreślił SN — ponieważ pomija ono ocenę postępowania ojca z punktu widzenia dobra dziecka. A pozbawienie pięcioletniego dziecka natural-

nego środowiska rodzinnego i bezpośredniej opieki matki, zatrzymanie go na stałe — wbrew woli matki — w obcym kraju zawiera elementy nadużycia władzy rodzicielskiej. Okoliczności tej sprawy wskazują na to — stwierdził SN — że Adam X. powinien być pozbawiony władzy rodzicielskiej, a małoletni Zbyszek powinien wychowywać się w domu swej matki w Polsce, skąd został podstępnie uprowadzony. (PAP)

Za tydzień Złot Młodzieży

Dokończenie ze str. 1

zespołami artystycznymi. Ambicją każdej z nich będzie jak najlepsze pokazanie osiągnięć, tradycji i perspektyw swojego regionu i środowiska.

W najbliższą niedzielę z każdego województwa wyruszą do Katowic autokary na wielki zlot. (PAP)

Zmiany stawek w taryfach celnych

Dokończenie ze str. 1

dalsze sztuki — z 1000 zł do 500 zł od sztuki.

17. spodnie dziane — pierwsze 3 sztuki — ze 100 zł do 50 zł od sztuki; — dalsze sztuki — z 400 zł do 200 zł od sztuki.

18. spodnie dziane — pierwsze 3 sztuki — ze 100 zł do 50 zł od sztuki; — dalsze sztuki — z 500 zł do 250 zł od sztuki.

19. płaszcze letnie z włókien syntetycznych — z 800 zł do 300 zł od sztuki.

20. płaszcze z materiałów naśladowujących futra — z 2000 zł do 1000 zł od sztuki.

21. odzież pozostała, w tym dziecica z dzianin — z jedwabiu naturalnego i włókien syntetycznych — z 800 zł do 400 zł od 1 kg; — z wełny — z 600 zł do 300 zł od 1 kg; — z innych materiałów włóknistych, z materiałów naśladowających skóry, z materiałów plastycznych oraz ceraty — z 200 zł do 100 zł od 1 kg; — ze skóry bez futra — z 500 zł do 250 zł od 1 kg.

22. pończochy — z jedwabiu naturalnego i włókien syntetycznych — z 80 zł do 30 zł od pary; — wełniane — z 40 zł do 20 zł od pary; — z innych materiałów włóknistych — z 10 zł do 5 zł od pary.

23. chustki na głowę — z jedwabiu naturalnego — z 80/160 zł od sztuki, i włókien syntetycznych — do 40 zł od sztuki; wełniane — z 80 do 35 zł od sztuki; z innych materiałów — z 20 do 10 zł od sztuki.

24. ornamenty, przybory biurkowe, medalliony, statuetki itp. z metali nieszlachetnych — z 180 do 80 zł od 1 kg.

25. tworzywa sztuczne, jak: celulozoid, galeolit, nylon, igelit, polistiren itp. w proszku, ziarnach, kałkach, blokach, płytach, rurach o średnicy powyżej 5 mm, prętach, taśmach i odpadkach — z 200 zł do 30 zł od 1 kg.

26. folie z tworzyw sztucznych (w tym skay, wistram itp.) — z 200 zł do 40 zł od 1 kg.

27. tworzywa sztuczne w arkuszach o grubości 2 mm i mniej — z 500 zł do 50 zł od 1 kg.

W grupie zwierząt hodowlanych

28. zwierzęta futerkowe — lisy — z 500 zł do 200 zł od szt., norki zwykłe — z 500 zł do 150 zł od szt., norki kolorowe — z 2000 zł do 150 zł od szt., nutrie zwykłe — z 200 zł do 50 zł od szt., nutrie kolorowe — z 500 zł do 50 zł od szt., szynszyle — z 5000 zł do 500 zł od szt., szopy i oposy — z 250 zł do 100 zł od szt.

ZMIANY W TARYFIE CELNEJ WYWOZOWEJ

Rewizja stawek dotyczy zwłast artykułów o charakterze upominków, wyrobów rękodzieła najczęściej nabywanych w sklepach „Cepelli” oraz towarów, których podaż jest większa od popytu.

1. cto zniesiono na:

1. tkaniny lńiane i konopne — dotychczasowa stawka celna wynosiła: 200 proc. od wartości.

2. polskie stroje ludowe — dotychczas — 300 zł od 1 kg.

3. odbiorniki radiowe produkcji krajowej z wyjątkiem tranzystorowych z UKF — dot. — 10 — 20 proc. od wartości.

4. płyty szybkoobrotowe i na pocztówkach — dot. — 5 zł od sztuki.

2. cto obniżono na:

1. pierze i puch — z 200 proc. do 100 proc. od wartości.

2. koldry, poduszki i pierzyny — z puchu i pierza — z 200 proc. do 100 proc. od wartości; inne — z 200 proc. do 10 proc. od wartości.

3. tkaniny i materiały dziane z włókien syntetycznych, sztucznych i naturalnych (z wyjątkiem lńia-

nych i konopnych) — z 200 proc. do 100 proc. od wartości.

4. obuwie:

a. dziecięce skórzane — z 50 zł od pary do 50 proc. od wartości,

b. dziecięce pozostałe — z 20 zł od pary do 30 proc. od wartości,

c. kierzce i pantofle domowe — z 50 zł od pary do 20 proc. od wartości,

d. inne obuwie skórzane również z dodatkiem futra oraz obuwie futrzane na spodzie skórzanym — z 300 zł od pary do 50 proc. od wartości; na spodzie nleskórzanym — z 100 zł od pary do 30 proc. od wartości,

e. z tkanin innych materiałów, również z dodatkiem futra — z 100 zł od pary do 30 proc. od wartości.

5. koronki, hafty i wyroby z nich — z 300 zł od 1 kg do 10 proc. od wartości.

6. nakrycia stołowe, wyroby nożownicze — z 200 proc. do 100 proc. od wartości.

7. drobne wyroby z metali pospolitych do użytku domowego i osobistego — z 200 proc. do 20 proc. od wartości.

8. odbiorniki radiowe tranzystorowe z UKF — z 200 proc. do 50 proc. od wartości.

9. płyty gramofonowe wolnoobrotowe — z 15, 30, 50, 180 zł od sztuki do 20 proc. od wartości.

Nadmienić należy, że oprócz wyżej omawianych zmian, zostały już wcześniej dokonane częściowe rewizje stawek:

— w tryfie celnej przywozowej na wyroby ze złota (w styczniu br. obniżono stawki 6-krotnie, tj. do 10 zł od 1 grama),

— w taryfie celnej wywozowej w stosunku do towarów, na które wymagane jest pozwolenie wywozowe (w kwietniu br. kierując się aktualnymi przesłankami ekonomicznymi

gdzie trójka rozbiła swój namiot twierdził że około drugiej godziny nad ranem obudził go warkot silnika samochodowego i widział, jak jakiś samochód odjeżdża bardzo szybko z przegazonymi światłami.

Wstępne śledztwo wykazało, że młodzi Francuzi zostali zamordowani we śnie. Narzędzie którym dokonano zbrodni nie zostało odnalezione. (PAP)

Zakończenie obrad Palestyńczyków

We wtorek obradująca w Kairze Palestyńska Rada Narodowa zakończyła niespodziewanie swą 9 sesję o dzień wcześniej niż zakładano początkowo. Powodem tej decyzji było gwałtowne zaostrenie się sytuacji w Jordanii, w związku z atakiem armii królewskiej na bazy komandosów palestyńskich w północnej części kraju. (PAP)

Ukaranie zbrodniarzy w ZSRR

W depeszy z miasta Elista agencja TASS informuje, że wyrokiem Kolegium Karnego w Sądzie Najwyższym Kalmuckiej Republiki Autonomicznej oskarżeni N. Mucharajew, G. Inżijew, U. Cerenkejew zostali skazani na najwyższy wymiar kary — rozstrzelanie, a oskarżony w tejże sprawie A. Aduccijew — na 15 lat pozbawienia wolności oraz konfiskatę mienia i zesłanie na 3 lata.

TASS stwierdza, że podczas drugiej wojny światowej dopuścili się oni zdrady ojczyzny, przeszli na służbę do hitlerowców, brali czynny udział w represjach dokonywanych przez okupanta na terytorium wspomnianej republiki oraz na Ukrainie i w Polsce. Ich sprawa z udziałem oskarżycieli państwa i społecznych rozpatrywana była publicznie trzy tygodnie. Na podstawie śledztwa oraz zeznań świadków stwierdzono, że oskarżeni podczas wojny popełnili kilkadziesiąt krwawych zbrodni przeciwko spokojnej ludności, partyzantom, żołnierzom oraz patriotom z ruchu oporu w Polsce. (PAP)

HUMOR I SATYRA



W okresie między starym, a nowym sezonem kulturalnym chętnie spoglądamy wstecz bilansując aktywa oraz pasywa pracy poszczególnych instytucji artystycznych. W tych bilansach nie powinno zabraknąć jeszcze dwóch instytucji podległych Wydziałowi Kultury Prezydium WRN: Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych zwanego tu dalej w skrócie „Estradą” oraz Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej im. K. Kurpińskiego. O ile jednak w przypadku teatru, opery czy filharmonii, podstawa wszelkich tego typu ocen wydawać się może jeszcze stosunkowo prosta, a jest nią bezpośrednie uczestnictwo w spektaklach lub koncertach uzupełniane danymi statystycznymi oraz opiniami odbiorców, o tyle tutaj sprawa jest bardziej skomplikowana, a wszelkie oceny z konieczności w jeszcze większym stopniu niepełne i wyrywkowe.

Zacznijmy może od „Estrady”. Zaletą, ale także wadą tego przedsiębiorstwa, jest wyjątkowo rozległy zakres jego działania idący w parze z niedość precyzyjnie sformułowanym programem i profilem artystycznym. Na ogół uważa się, że podstawowa funkcja „Estrady” polega jak gdyby na łączeniu aktualnych zadań wychowawczych, dydaktycznych i ideowych z działalnością rozrywkową. Ma więc to przedsiębiorstwo wypełniać swą działalnością niezwykle rozległe obszary życia społecznego, co ma służyć naszej zabawie i rozrywce, budzi uczucie dużego, co tu ukrywać, także w tym sezonie.

Z rozrywką nie tylko u nas, w Poznaniu, jak wiemy wszyscy doskonale, nie jest niestety dobrze.

Na marginesie estradowego sezonu

SZANSE ROZRYWKI

I chociaż postulat dobrej rozrywki kierujemy nie tylko pod adresem „Estrady”, ale także teatrów czy instytucji muzycznych, niemal tradycyjnie już najwięcej w tym względzie spodziewamy się po „Estradzie”, a szczerze mówiąc otrzymujemy najmniej. Problem niedorozwoju bazy przemysłowej rozrywkowej, jeśli w ogóle to wszystko, czym dysponujemy w tej dziedzinie można nazwać przez myślenie, to oczywiście sprawa znacznie szersza niż ramy tego artykułu i w dużym stopniu niezależna od możliwości poznańskiej „Estrady”. Przejdźmy więc do spraw związanych z działalnością przedsiębiorstwa w ubiegłym sezonie, pozostawiając problem samego statusu rozrywki w Polsce na razie na uboczu.

W pracy poznańskiej „Estrady” nie sposób nie zauważyć dwóch tendencji. Powolny proces odchodzenia od posiadania własnych zespołów na rzecz daleko idącej współpracy ze środowiskiem aktorskim oraz wokalistycznym Poznania oraz wyraźne preferowanie małych, kilkuosobowych trup we drownych, przy jednoczesnej rezygnacji, z od dawna zapowiadanych już, prób stworzenia w Poznaniu poważnego, reprezentacyjnego własnego programu typu rewii, musicalu, show, czy variety. Imprezy z cyklu „Poznań noca” trudno np. byłoby zapisać na konto szczególnych sukcesów artystycznych przedsiębiorstwa, mimo uruchomienia znacznych funduszy na ten cel i mimo — co tu ukrywać — bardzo wysokich przecież cen biletów wstępu. I one to właśnie, na dobrą sprawę, mogą tu być dla nas najlepszym bodaj przykładem owych niemożności stworzenia w Poznaniu dużej stałej imprezy, o wysokim, europejskim standardzie. W tej sytuacji głównym kierunkiem uderzenia pozostają nadal małe, coraz lepiej zresztą robione, okolicznościowe programy estradowe i teatralne piosenki, zdecydowanie lepiej sprawdzające się, nawiasem mówiąc, w terenie niż w dużym mieście. Brak własnej sali widowiskowej, czy też niemożność wykorzystania posiadanej, sprawi jednak, że przedsiębiorstwo nie udało się

dotąd stworzyć w Poznaniu kabaretu z prawdziwego zdarzenia. Kabaret taki musi bowiem mieć własny lokal, zaplecze, no i tę najtrudniejszą do zdefiniowania atmosferę specyficzną dla tej właśnie sali.

Na nowy sezon dyr. Napierała zapowiada jednak prawdziwy przełom w tej dziedzinie. Na Maształarskiej ma znaleźć stałe schronienie kabaret „Burza u Zuza” oraz mała aktorska scena eksperymentalna. Tutaj także mają się odbywać wieczorki młodzieżowe z cyklu „Baw się z nami” oraz recitale piosenkarzkie, wcale liczne przecież grono naszych gwiazd i gwiazdek estrady. Najlepszy nawet kabaret czy recital piosenkarzki nie rozwiąże nam jednak spraw dobrej rozrywki masowej. Pozostaje więc nadal otwarty problem tworzenia w Poznaniu podstaw nowoczesnego przemysłu rozrywkowego i szukania przesłanek dla niego w bazie kadrowej, materialnej i organizacyjnej działających już na tym terenie instytucji artystycznych.

Na tym tle właśnie bardziej zrozumiałe wyda się zapewne pojęcie w ramach tego artykułu podsumowań sezonu Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych oraz Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej im. K. Kurpińskiego.

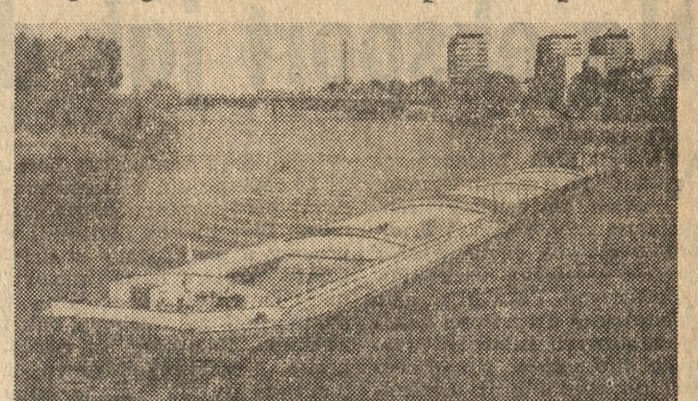
Mijający sezon w pracy tej orkiestry upłynął bowiem, jak wiemy, pod znakiem daleko idących zmian modelowych i programowych od typowej orkiestry symfonicznej cięższego kalibru, w stronę dużej pełnoetatowej orkiestry popularno-rozrywkowej, marginesowo już raczej tylko parającej się upowszechnianiem wielkiego, klasycznego repertuaru symfonicznego. Ewolucja ta oczywiście stwarzała musiała i muzykom i kierownictwu wiele kłopotów, tak ze względów na odmienne tradycje zespołu jak i niewspółmiernie wyższe koszty muzyki rozrywkowej (kwestia honorariów, rozpisania nut, aranżacji itd.). W obecnym swym kształcie orkiestra jest więc jeszcze tworem dość dziwnym i przejściowym, ale kierunek przyszłości — w którego celem jest chyba stworzenie w Poznaniu dobrej, wyspecjalizowanej orkiestry popularno-rozrywkowej i to właśnie w kontekście współpracy z „Estradą” oraz prób tworzenia owych podstaw zapoznanego dotąd przemysłu rozrywkowego, wydaje się i słuszny i celowy.

Parę więc tylko jeszcze słów o repertuarowych zamierzeniach orkiestry w nowym sezonie. Na 130 planowanych koncertów 80 stanowić mają imprezy o profilu rozrywkowym, 22 wypełni muzyka poważna, a 26 popularna, głównie operowa i operetkowa. Wśród solistów, najbardziej interesujących nas w kontekście tego artykułu, koncertów rozrywkowych znajdują się nazwiska Anny German, Ireny Santor i Jerzego Polomskiego, wśród instrumentalistów Jana Ptaszyna Wróblewskiego, Włodzimierza Nahornego, Jerzego Miliana, Benona Hardego i innych, a w re-

pertuarze koncertów — fragmenty najgłośniejszych musicali, piosenki, arie itd. Czy w tej sytuacji WSOO nie będzie dublować działalności „Estrady”? Zapewne tak, ale to dobrze przecież. Może bowiem właśnie na tle wzajemnego „zagrożenia” dojdzie kiedyś do porozumienia między obydwoma instytucjami, którego efektem końcowym będzie ów postulowany poznański zespół estradowy dysponujący dużą, reprezentacyjną orkiestrą.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Żegluga na Odrze pod Opolem



CAF — fot. Okoński

Kto po U Thancie?

Sześć miesięcy przed zakończeniem swojej drugiej kadencji sekretarz generalny ONZ — U Thant uległ niespodziewanej chorobie. Spowodowało to odroczenie jego podróży do kilku krajów, m. in. do ZSRR i Polski. Nagła choroba U Thanta zaktualizowała sprawę następstwa po nim. Jakkolwiek oficjalnie rzekł się on już ubiegania o raz trzeci o stanowisko sekretarza generalnego, to jednak już obecnie wiele państw próbuje nakłonić go, aby po wygaśnięciu mandatu 31 grudnia 1971 nadal sprawował swoją funkcję. Zda niem tych państw, zmiana na stanowisku sekretarza generalnego ONZ byłaby niepożądana w okresie, kiedy świat przeżywa tak poważne kryzysy, jak w Indochinach, czy na Bliskim Wschodzie.

W naszym kraju U Thant gościł dotychczas dwa razy. Pierwszy raz w roku 1951, towarzysząc premierowi birmańskiemu U Nu. Po nownie przebywał w Warszawie w sierpniu 1962 jako p. o. sekretarza generalnego ONZ. Wówczas to, przed audytorium Uniwersytetu Warszawskiego, nakreślił dynamiczny plan działalności Organizacji, który zgodnie z jego ambicjami i pragnieniami miał „podbij wyobraźnię całego świata”.

Jeśli realizacja tego planu się nie powiodła, to nie z braku chęci U Thanta, a raczej możliwości Organizacji Narodów Zjednoczonych. Nie zawsze mając wpływ na rozstrzygnięcie problemów politycznych, U Thant dał się poznać mimo to jako aktywny dyplomata. Bez jego delikatnej stanowczości i autorytetu, wiele układów międzynarodowych, zawartych w ostatnich latach, zwłaszcza w dziedzinie rozbrojenia nie osiągnęłoby swej końcowej formy. Ceniony przez rządy za powściągliwość i bezstronność, jest postacią zaangażowaną w problemy współczesności. Niewielkiego wzrostu, szczupły o zamyślnym twarzu, z grzecznym ale lekko sceptycznym uśmiechem, stał się jedną z najbardziej znanych a zarazem naj-

bardziej cenionych osobistości politycznych na świecie.

Bez kampanii wyborczej

Jeżeli U Thant zwoolni zajmowane stanowisko, znajdzie się sporo kandydatów, usiłujących je objąć. Zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych muszą oni uzyskać „pro mocję” Rady Bezpieczeństwa oraz akceptację Zgromadzenia Ogólnego. Procedura wyboru sekretarza generalnego ONZ ma swoją tradycję, która nie przewiduje prowadzenia kampanii wyborczej w klasycznym tego słowa znaczeniu. W jaki sposób zatem kandydaci zamierzają ubiegać się o objęcie tego stanowiska? Jakim muszą odpowiadać wymogom?

Potencjalnym kandydatem na sekretarza generalnego ONZ jest każdy; wysunięty przez państwo lub grupę państw. Jednak w praktyce brane są pod uwagę także inne względy. Trudno wyobrazić sobie np., by sekretarz generalny ONZ mógł pochodzić z kraju, który — jak np. Izrael — prowadzi politykę agresji. Przy wyborze sekretarza generalnego decyduje też mogąca włączyć regionalne: po Norwegu Trygve Lie i Szwedzie Dag Hammarskjöldzie, szereg państw latynoamerykańskich oraz afrykańskich sądzi, iż obecnie nadeszła na nie kolej.

Niewątpliwie najczęściej byłoby, by nowy szef administracji ONZ reprezentował kraj niewielki, neutralny i rozwijający się. Jeżeli w najbliższej przyszłości ChRL ma zająć należne jej miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, słusznym byłoby, by nowy sekretarz generalny był przedstawicielem kraju uznającego rząd pekiński. Wybór następcy U Thanta jest więc sprawą niełatwą, a dla wielu państw emocjonalną i drażliwą, zaś w przypadku krajów małych i biednych — także prestiżową.

Kilku kandydatów

Dotychczas zgłoszono kilka kandydatów, w tym ambasadora Finlandii w ONZ — Maxa Jakobsona, w którym szereg państw upatrywałoby idealnego następcę U Thanta. Jego kandydatura, zgłoszona oficjalnie przez rząd fiński, wzbudziła jednak pewne kontrowersje. Nieufność, zwłaszcza państw

arabskich, rodzi fakt emocjonalnego zaangażowania się po stronie Jakobsona prasy skandynawskiej oraz niektórych dzienników amerykańskich. Inne państwa zraziła niezręczność samego kandydata, zbyt intensywnie dmącego w róg wojny, w chwili gdy istnieją jeszcze niezłe szanse przekonania U Thanta, by pozostał na swoim stanowisku, przynajmniej na krótszy okres czasu.

Do stanowiska sekretarza generalnego pretendują również ambasador Burundi w ONZ — Nsanze Terence i ambasador Cejlonu — Hamilton Amerasinghe. Pierwszy, wykształcony lingwista, jest faworytem grupy państw afrykańskich. Drugi zyskał autorytet na stanowisku przewodniczącego komitetu do spraw wykorzystania zasobów morskich. Jednak obaj kandydaci zachowują na razie powściągliwość i dyskrecję, nie chcąc by ich intencje i zamiary — ujawnione przedwcześnie — popsuly im szczyt.

Wybór sekretarza generalnego ONZ był zawsze sprawą kontrolowaną. Trygve Lie wybrany został na to stanowisko w drodze kompromisu i z przypadku (m. in. jednym z kontrkandydatów był polski minister spraw zagranicznych — Wincenty Rzymowski). Dag Hammarskjöld zwołony został w ścieżkę wyborczą wielkich mocarstw ku swemu zaskoczeniu i bez entuzjazmu. Obaj nie rozumieli istotnych problemów państw rozwijających się, tworzących tło lat sześćdziesiątych, co było — być może — zasadniczą przyczyną doznanej przez nich klęski.

Słusznym byłoby zatem, by to wysokie stanowisko piastował ktoś, komu nie obce są interesy tzw. trzeciego świata, z jego wszystkimi problemami i złożonością, kto za razem umiałby wybrnąć z rozlicznych pułapek, jakie zastawia na ONZ bieg wydarzeń. Biorąc to wszystko pod uwagę, trudno byłoby znaleźć odpowiedniego kandydata. Jest wszakże jeden, pochodzący z azjatyckiego i neutralnego kraju, uznającego ChRL i utrzymującego rozsądne, przyjazne stosunki z oboma supermocarstwami. Krajem tym jest Birma, a kandydatem... U Thant. Tak więc istnieje możliwość, że następcą U Thanta na stanowisku sekretarza generalnego ONZ — będzie właśnie U Thant.

JERZY WALASEK

Podczerwień i jej zastosowanie

Z wielu wojskowych urządzeń wykorzystujących promienie podczerwone można wyodrębnić 4 podstawowe grupy: urządzenia do wykrywania (pelengacji cieplnej) odległych obiektów na podstawie promieni podczerwonych wysyłanych przez te obiekty lub też przez specjalne źródła — urządzenia do upozorowania obiektów wojskowych, następnie — przez urządzenia służące do prowadzenia obserwacji w nocy (tzw. noktowizory), urządzenia do sygnalizacji i łączności fonicznej, a także urządzenia do wykonywania fotografii w promieniach podczerwonych w nocy w celu wykrycia zamaskowanych obiektów nieprzyjaciela.

Najciekawszą grupę stanowią z taktycznego punktu widzenia — noktowizory. Dzielą się one na tzw. aktywne i pasywne. Pierwsze, oprócz lunety z przetwornikiem obrazu mają własny reflektor podczerwieni, przeznaczony do „oświetlenia” przestrzeni, drugie składają się z lunety, służącej do obserwacji terenu oświetlonego przez obcy reflektor podczerwieni. Spełniają również niekiedy rolę odbiornika do sygnalizacji.

Noktowizory stosowane są również niekiedy jako celowniki do różnego rodzaju broni a także jako urządzenia ułatwiające kierowanie pojazdami mechanicznymi np. czołgami, transporterami opancerzonymi lub po prostu samochodami.

Ostatnio — stosowane są również w lotnictwie. Instalowane są zwłaszcza na samolotach rozpoznawczych, patrolujących i bombowych: wykonują fotografie terenu w celu ustalenia stopnia zamaskowania wojsk własnych.

Od pewnego czasu szerokie zastosowanie w wojsku znajduje... telewizja. Odbiorniki TV do celów rozpoznania rozmieszczają się w sztabach dowódców. Zakres telewizji w wojsku będzie się stale zwiększał, w miarę oczywiście rozwoju tej dziedziny techniki. Pozwala to stwierdzić, że stanie się ona wielką pomocą dla dowódców i sztabów w prowadzeniu walki. Ale — jak powiedziałby Kipling — to już inna historia... (PAP)



MACIEJ ZAKRZEWSKI: „...jak jest źle, to trzeba zakasać rękawy i wziąć się do pracy, a nie gadać”.

Fot. — K. Przychoździ

Maciej Zakrzewski, pracownik kontroli technicznej w Wielkopolskich Zakładach Teletechnicznych „Teletra” w Poznaniu, został przez młodych tego zakładu wybrany przodownikiem pracy i nauki. Jest też jednym z delegatów naszego regio-

NASZE ROZMOWY

nu na krajowy zlot przodowników, który odbędzie się w Katowicach 21 i 22 bm. Na tytuł M. Zakrzewski zapracował solidnie: zorganizował w ramach ZMS-owskiej akcji „Dar Ojczyźnie” czyn społeczny wartości około 200 tysięcy złotych. Była to jedna z najbardziej konkretnych prac dla zakładów spośród tych, jakie młodzież Wielkopolski wykonała do tej pory podczas trwania „Daru”.

M. Zakrzewski, aktywista zakładowej organizacji ZMS, sprawia wrażenie człowieka ambitnego i niespokojnego, jakby wciąż niezadowolonego z tego, co już zrobił. Ma 24 lata. Opowiada o swojej pracy, zamysłach na przyszłość. Zaczynamy od czynu młodych z „Teletry”.

— Czyn trwa cały kwartał — mówi Zakrzewski — a zamiar zrodził się po wystąpieniu Edwarda Gierka na VIII Plenum. Zapanowało w zakładzie pewne ożywienie. Wszyscy chcieliśmy zrobić coś istotnego dla zakładu. Moja rola sprowadzała się do zorganizowania roboty i brygady ZMS-owców.

Wybraliśmy najtrudniejszy od cinek, ważny dla całej produkcji i planu zakładu, mianowicie wykonanie podzespołów do łącznic telegraficznych. Przystąpiliśmy do pracy, nie czekając na tzw. wytyczne. Nasza akcja była jedną spośród wielu tych, jakie po VIII Plenum młodzi podejmowali z własnej chęci w całym kraju. Pracowaliśmy dzień w dzień po godzinach pracy. Nieraz rezygnowaliśmy z obiadu. Niełatwa praca później osłabiła początkowy zapał całej grupy i nie ma się czemu dziwić. Jednak wiele osób dotrwało do końca. Najbardziej „pchali” akcję Elżbieta Rybakowska, Iwona Ratajczak i Jerzy Dychowski.

— Przypuszczam, że zostaliście w jakiś sposób usatysfakcjonowani za swe wysiłki.

— Najistotniejszą satysfakcją jest poczucie, że nasza praca była ważna, że dokonaliśmy czegoś konkretnego dla innych. Natomiast osobiście w Zarządzie Głównym w Warszawie

Z czynu — na złot

otrzymałem podziękowania i srebrne odznaczenie im. Janka Krasickiego. Mam wątpliwości co do tego, czy jest to najlepszy sposób honorowania za czyn społeczny, w których uczestniczy przecież cała grupa, a nie 1 człowiek. Może należałoby się zastanowić nad lepszą formą wynagradzania zespołu ludzkiego. Nie powinno się pominąć innych.

— Macie chyba dobrą młodzież i organizację ZMS, skoro czyn nieźle się udaje?

— Trudno oceniać samych siebie. Ale Zarząd Zakładowy może się chyba pochwalić pewnym zaufaniem u młodych. Do jego „szefów” Jerzego Mansfelda zgłasza się oni ze wszystkim, np. ze sprawami mieszkaniowymi czy urlopowymi, ze swoimi krytykami i kłótniami. Na zebraniach nie uznajemy frazesów i ukrywania prawdziwych myśli. Młoda załoga tego nie przyjmuje, taki styl budzi sprzeciw. Nie przekona się ich za biurka czy mównicy, za pomo-

cą pozy, referatu, sloganów. Średnia wieku pracowników — 23, 24 lata.

— Myślicie, że praca w „Teletrze” nie wypełnia panu życia w całości. Ma pan chyba również jakieś inne zainteresowania?

— W ostatnich dniach wciąż obawiam się, jakie zawiadomienie dostanę z Politechniki Poznańskiej, na którą składałem w tym roku egzamin wstępny. Tak jak ja — chce studiować zaocznie kilku innych od nas. W pracy produkcyjnej, w działalności społecznej czy w nauce szukamy pocucia, że się wciąż „idzie naprzód”. Bez tego życie byłoby puste, martwe, pozbawione sensu. Dodam jeszcze, że wiele się nasłuchałem różnego rodzaju narzekania na sytuację w kraju, niekiedy zastraszających, niekiedy niesłusznych. Ale gadanina w końcu nudzi. Jak jest źle, to trzeba zakasać rękawy i wziąć się do pracy, a nie gadać.

Rozmawiał:

MARCIN BAJEROWICZ

W. GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 165 (8518) 14 VII 1971

Na eksport jak dla siebie

Na ostatnich Międzynarodowych Targach Poznańskich zawarliśmy transakcje na kwotę ponad 3 miliardy złotych dewizowych z wyraźną przewagą kontraktów eksportowych. Pozwoli to nam w niedalekiej przyszłości dokonać znacznych zakupów artykułów i towarów poszukiwanych na rynku oraz niezbędnych dla dalszej modernizacji i rozbudowy naszego przemysłu.

Najbliższe lata stawiają przed naszym przemysłem — głównym dostawcą masy towarowej w handlu międzynarodowym — szczególnie ważne zadania. Zakłada się bowiem, że dostawy na eksport w 1975 r. będą o ponad 42 proc. wyższe niż w 1970 roku. W niektórych branżach produkcja na eksport wzrośnie dwu, a nawet trzykrotnie.

Najpoważniejsze zadania czekają przemysł: ciężki i maszynowy oraz lekki i surowcowy. Na nich to spoczywać będzie główny ciężar batalii o kiesz, z której czerpać będziemy na zagraniczne zakupy dla potrzeb krajowego rynku.

Maszyny i urządzenia przemysłowe ze znakiem „Made in Poland” stanowią trwałą pozycję na liście oferowanych przez nas towarów. Nie wykrzystujemy jednak wszystkich naszych możliwości, jakie w tej dziedzinie daje nam mocno już rozbudowany potencjał produkcyjny naszych fabryk. Zdaniem specjalistów, fabryki przemysłu obrabiarkowego np. mogłyby w najbliższych latach zwiększyć o blisko jedną trzecią produkcję, wykorzystując tylko rezerwy, tkwiące w organizacji pracy. Podobnie znaczne jeszcze rezerwy tkwią w przemyśle narzędziowym.

Chodzi jednak o to, by rezerwy te wykorzystane zostały we właściwy sposób, a więc dla produkcji wyrobów poszukiwanych przez zagranicznych kontrahentów — nowoczesnych obrabiarek i innych narzędzi pracy o światowych parametrach techniczno-eksploatacyjnych. Tylko na taki bowiem towar reflektują dziś nabywcy.

Ogromną szansę w rozwinięciu eksportu sprzętu inwesty-

cyjnego daje nam zakup licencji i kooperacja z wieloma znanymi producentami zagranicznymi. Bieżący rok obfitował w umowy o współpracy w dziedzinie wytwarzania maszyn, narzędzi, silników zarówno z partnerami ze Wschodu, jak i Zachodu. Rezultaty tej współpracy powinny przynieść pierwsze owoce już w roku 1972.

Wzbogacić naszą kiesz, a przez to i nasz rynek, możemy również dzięki produkcji dóbr konsumpcyjnych trwałego spżycia. Szczególną rolę ma tu do odegrania przemysł lekki. Inwestycje, jakie w tym przemyśle czynimy pozwolą na rozwinięcie produkcji wielu poszukiwanych wyrobów: odzieży, tkanin, obuwia, na które należą będziemy mogli bez zubożenia naszego rynku zbyt za granicą. Podobnie wykorzystając możemy również istniejącą bazę produkcyjną w przemyśle ciężkim i maszynowym, będącym przecież potentatem rynkowym w zmechanizowanym sprżecie gospodarstwa domowego, odbiornikach radiowych i telewizyjnych, artykułach motoryzacyjnych.

I wszędzie tradycyjny już przemysł surowcowy. Tu obok górnictwa węglowego coraz większe zadania przypadają górnictwu i hutnictwu miedzi.

O powodzeniu planów eksportowych zadecydują przede wszystkim sami producenci. Od jakości i nowoczesności tego, co oferują do sprzedaży zależy będzie ilość i wielkość, zawieranych przez nasz handel zagraniczny transakcji.

Ale przecież nie znaczy to, by siedzieć i czekać na propozycje samego handlu. Trzeba z ofertą wychodzić naprzeciw potrzebom potencjalnych klientów. W tej dziedzinie mamy jeszcze wiele do zrobienia. Nasza oferta towarowa zawiera wciąż sporo staroci, a i jakość niektórych wyrobów nie odpowiada życzeniom nabywców.

Inicjatywa w tych dziedzinach jest szczególnie pożądana. Chodzi tu zresztą nie tyl-

ko o nowe konstrukcje i opracowania, ale i sposoby zabezpieczenia wysokiej jakości naszych wyrobów, o rzetelność i solidność w terminowej realizacji dostaw.

Wreszcie sprawa szczególnie istotna — umiejętności elastycznego manewru, szybkiego reagowania na aktualne potrzeby rynku i handlu zagranicznego. Od tego zależy powodzenie niejednego kontraktu, przyszłość niejednej transakcji.

JERZY SOKOŁOWSKI

Poznańskie zakłady w II konkursie „DORO”

Już po raz drugi redakcja „Trybuny Ludu”, Telewizji oraz Centralny Urząd Jakości i Międzyzakładowy Konkurs Dobrej Roboty. O ile pierwsza impreza miała za cel popularyzację samej metody kompleksowego sterowania jakością, o tyle rozstrzygnięty ostatnio II Konkurs poświęcony był już efektom wdrażania tej metody.

Udział w nim wzięło 230 zakładów, które dzięki temu uczestnictwu obniżyły swe straty z tytułu reklamacji, braków i odpadów oraz wypłacania kar umownych za złą jakość wyrobów. Te efekty oblicza się na sumę 288 mln zł. Konkurs wpłynął pozytywnie na poprawę zaopatrzenia rynku, na jakość, przydatność i estetykę wyrobów oraz wzrost zaufania do naszej produkcji na rynkach zagranicznych i u krajowych odbiorców.

W wyniku decyzji sądu konkursowego przyznano liczne zespołowe nagrody. W dziedzinie laureatów wyróżnili się zwłaszcza Bydgosko-toruński ośrodek przemysłowy (6 nagród) oraz radomski (5 nagród), w których od dawna wiele uwagi poświęcano sprawom dobrej roboty.

Nagrody I stopnia (po 275 000 zł) otrzymały Zakłady Metalowe im. gen. Waltera w Radomiu, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku oraz Toruńska Przedsiębiorstwa Ciesielskiego. Wśród zdobywców nagród II stopnia znalazła się Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych, która otrzymała 200 000 zł. W rozdziale nagród III stopnia (po 100 000 zł) nie uczestniczyły poznańskie zakłady. Nagrodę wartości 75 000 zł. otrzymały natomiast zespoły Poznańskiej Chłodni Składowej oraz Zakładów Metalurgicznych POMET.

Gratulujemy laureatom. A na przyszłość — liczymy na większy i nie mniej skuteczny udział naszych zakładów w kolejnym Konkursie Dobrej Roboty. (zs)

NAUKA — PRAKTYCE

PRZECHEWYWANIE ZAWILGOCONEGO ZIARNA

Kwas propionowy znajduje obecnie coraz szersze zastosowanie w przechowywaniu zboża. Ziarno traktowane tym kwasem daje się przechowywać w silosach bez zwykłego przewietrzania, i to niezależnie od procentu zawartej w nim wody. Procent uwilgotnienia wpływa jedynie na ilość dodawanego kwasu propionowego do danej partii zboża. We Francji stosowane są następujące normy: przy procentowej wilgoci w ziarnie nie przekraczającym 16 — dodaje się 5,5 litrów kwasu propionowego na tonę; zawartość wody wynosząca 20 proc. wymaga już dodatku 8 litrów kwasu na tonę, zaś przy 24 do 30 proc. wilgoci — jego ilość wynosi od 10 do 18 litrów na tonę.

Nawet wysoko zawilgocone ziarno przechowywane z dodatkiem kwasu propionowego w szeregu przeprowadzonych prób nie ulegało zepsuciu po 12 miesiącach, a w pewnych wypadkach i po dłuższym czasie. Posiadało ono tylko lekko kwaśny zapach. Nie przeszkadzało to zwierzętom nim żywionym. Odwrotnie: specjalnie było wyjadane także ziarno o wiele chętniej od przecho-

czym nie obserwowano żadnych ujemnych skutków takiego żywienia.

NA PRZYKŁAD „GRAVIGNOST”

W bułgarskim Instytucie Weterynaryjnym Stara Zagora przeprowadzono ostatnio próby stosowania preparatu „Gravignost-Schweine” produkcji firmy „Jenapharm”. Preparat ten służy do wczesnego wykrywania ciąży u macior. Jest on łatwy w użyciu, a więc posługiwać się nim może nawet niekwalifikowany personel, osiągając szybkie i pewne wyniki. Mianowicie u macior niepojętych „Gravignost” wywołuje objawy rui, podczas gdy sztuki noszące płód nawet w fazie wczesnego rozwoju embrionalnego nie reagują na jego stosowanie.

„Gravignost” podaje się w postaci zastrzyków domięśniowych, przy czym jedna dawka wynosi 2 cm³. Zabieg przeprowadzany bywa u macior starzych między 12 a 15 dniem od pokrycia, zaś u pierwiastek — między 17 a 19 dniem od pokrycia.

Pozytywne wyniki uzyskano również używając „Gravignostu” jako środka leczniczego w odniesieniu do sztuk, u których ruja nie występowała mimo przekroczenia pewnej granicy wieku.

Chlewnie posługujące się „Gravignostem” unikają przynoszących straty dłuższych okresów niepojętych u macior, gdyż sztuki nie zapłodnione można było o wiele wcześniej poddać powtórnej inseminacji, nie oczekując na naturalne wystąpienie rui. (PAP)

Zbiegiem okoliczności miałem ostatnio szczęście obejrzeć kilka programów o charakterze społecznym, zrobionych dobrze i z nerwem. Przykładowo wymienię tylko dramatyczny reportaż Macieja Szumowskiego z Krakowa pt. „Polska zza siódmej miedzy”, magazyn „Kontakty” nadany w zeszłotygodniowy wtorek czy wreszcie piątkowy magazyn „Kraj”.

Reportaże M. Szumowskiego znane są z mistrzowskiego ukazywania namiętnych waśni, kłótni i konfliktów między ludźmi. Na ogół bohaterami tych reportaży są ludzie ze wsi, rzadko kiedy wykazujący jakąś dojrzałość i kulturę społeczną współzycia; przeważnie są to ludzie niewykształceni, niekiedy wręcz zacofani, ciemni, a przy tym fanatycznie zaciekli w dochodzeniu własnych, przeważnie subiektywnie rozumianych, racji, nieustępliwi, nie wahający się rzucić na swych przeciwników najcięższych oskarżeń. Najczęściej przedmiotem tych sporów jest ziemia lub jakieś prawa czy uprawnienia związane z jej posiadaniem. Rzadziej konflikty powstające na styku: obywatel — władza. Tematem ostatniego reportażu był spór o kawałek gruntu wielkości paru arów, przez który poprowadzono drogę, zda niem jednej strony sprawiedliwie, zdaniem drugiej — niesprawiedliwie. Spór trafił do sądu, oparł się o odpowiednie organy władzy terenowej. Z reportażu wynikało czarne na białym, że powstanie konfliktu spowodowała także nieudolność przedstawicieli tych władz. Co zaś się tyczy samego programu, to podkreślić trzeba nie tylko wyszukanie tematu, ale świetne przedstawienie go, nade wszystko zaś — znakomitą pracę kamer. Bohaterowie konfliktu zachowują się przed obiektywem zupełnie naturalnie. A przecież „Polska zza siódmej miedzy” to nie jest film z epoki włoskiego realizmu, w którym grają znakomicie prowadzeni aktorzy lecz najczystszej wody autentyczni wzięli prosto z życia.

Prosto z życia pochodzą też zazwyczaj obrazy przedstawiane w magazynie „Kontakty” koncentrując się głównie na ukazywaniu świata przestępczego lub marginesu społecznego. Z ostatniego wydania tego magazynu między innymi dowiedzieliśmy się coś nie coś o machinacjach w lutych właścicieli restauracji położonej przy szosie Kraków — Zakopane. O restauracji tej krążyły zresztą od dawna wieści, że jest to swego rodzaju „czerwona oberża”, w której wiele ludzi zginęło bez śladu. Dobrze, że do tych wieści oficerowie MO się ustosunkowali, czyniąc to zresztą jasno i interesująco. Najbardziej jednak wstrząsnęła mną w tym magazynie sprawa atmosfery panującej w sporcie, co wyszło na jaw przy przedstawianiu tragicznej śmierci bramkarza na meczu piłki nożnej w Wałbrzychu. Chciałbym być dobrze zrozumiany. Śmierć jest zawsze największym nieszczęściem. Zławsza śmierć człowieka młodego, który całe życie ma przed sobą, który się jeszcze nie nażył. Wypadki zdarzają się wszędzie. Także w sporcie. W jednych dyscyplinach częściej, w innych rzadziej. Śmierć na boisku piłkarskim jest takim właśnie nieszczęśliwym wypadkiem. Ale ta śmierć stała się też

TELEWIZJA

Sprawy konfliktowe

przyczyną ujawnienia pewnych zwyczajów panujących w piłkarstwie, zwyczajów nie mających nic wspólnego ani z amatorem, ani z duchem sportu. Mnie się wydaje, że autorzy reportażu, w którym rozwiązały się ludziom języki zasługują na wysoką ocenę za ujawnienie zjawisk wymagających radykalnego uzdrowienia. Wahałbym się przed nazwaniem drużyn występujących w programie drużynami amatorskimi. Czy taka fikcja nie jest demoralizująca i oczywiście szkodliwa z każdego punktu widzenia?

Optymistycznym akcentem zakończyła się sprawa rzekomego posta-kontrolera robiącego na własny rachunek i z własnej inicjatywy porządek w radomszczańskim PKS. Bezinteresowny kontroler prosto z prokuratorskiego aresztu trafił do wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS w Katowicach. I chyba po stokroć dobrze się stało. Młody człowiek, robił przed kamerą wrażenie człowieka, który wie czego chce i takiego, który jak się już za coś weźmie to doprowadzi do końca choćby pioruny biły. Tylko w Radomsku nic się nie zmieniło. Autobusy jak dawniej jeżdżą niepunktualnie i są zatłoczone, a pasażerów się traktuje jak zło konieczne. A przecież okazało się, że można leniej pracować. Ludzie długo chyba jeszcze w Radomsku będą z sentymentem wspominać czasy, kiedy w Radomsku bawili domniemany rewizor, kiedy to autobusy były czyste, obługa uprzejma, a spóźnienia prawie się nie zdarzały.

W poniedziałek Teatr TV przedstawił komedię dziennikarza i publicysty specjalizującego się w polityce zagranicznej — Jana Zakrzewskiego pt. „Porwanie” w reżyserii Józefa Słotwińskiego. Akcja dzieje się w Ameryce Łacińskiej, gdzie porwania dyplomatów należą do zjawisk nie rzadkich. Rozhisteryzowana żona konsula udrdła sobie, że męża jej porwali ekstremiści i zaczyna na własną rękę — przez telefon — czynić poszukiwania, wywołując przez to sporo zamieszania. Ewa Krasnodebska zagrała swoją rolę nierośnie, zwłaszcza w pierwszej części, kiedy potknęła się kilka razy. Pozostali aktorzy właściwie nie mieli możliwości rozebrania się. Niestety, od samego początku można się było domyśleć zakończenia. Sytuacji zabawnych też nie było zbyt dużo. W sumie więc spektakl okazał się szarą, bezbarwną. Te okoliczności nie przyczyniły się do podniesienia atrakcyjności „Porwania”.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Bronisław Maszłanka — „Cztery oblicza militaryzmu”. Wyd. MON, str. 577, zł. 50.

„Pamiętniki emigrantów — „Kana””. KłW, str. 498, zł. 70.

Jerzy Topolski — „O dochodzeniu do prawdy w historii”. KłW, str. 75, zł. 5.

Zbigniew Landau, Jerzy Tomaszewski — „Robotnicy przemysłowi w Polsce 1918—1939”. KłW, str. 753, zł. 100.

Stefan Szpinger — „Z Pierwszą Konną”. WL, str. 194, zł. 14.

Lesław M. Bartelski — „Na Mokotowie”. KłW, str. 156, zł. 15.

„Marks i Engels o Polsce”. KłW, str. 602, zł. 60.



LITERATURA PIĘKNA

Elisabeth Langgasser — „Droga przez moczary”. PIW, str. 275 zł. 28.

Władysław Dunarowski — „Serce na wietrze”. LSW, str. 215, zł. 13.

Ludmiła Marjańska — „Powrót do miłości”. PIW, str. 240, zł. 16.

Stefan Themerson — „Kardynał Półtowski”. WL, str. 157, zł. 10.

Jan Bolesław Ożóg — „Na mojej drodze”. WL, str. 199, zł. 16.

Stanisław Goczulski — „Me-wy”. WM, str. 277, zł. 20.

Henryk Bardijewski — „Lustra”. Iskry, str. 111, zł. 20.

Leon Wantula — „Romans Luzy”. Wyd. MON, str. 564, zł. 32.

Alfred de Musset — „Dwie komedie i jedno przysłowie”. Czyt., str. 124, zł. 30.

Ludwik Flaszen — „Cyrograf”. WL, str. 210, zł. 22.

INNE

Lech Mróz — „Cyganie”. KłW, str. 276, zł. 12.

Ela i Andrzej Banach — „Podróż na Sycylię czyli koniec świata”. WL, t. I/II, 85,— zł.

Irena Gumowska — „Od ananasa do ziemniaka”. Wyd. ZW. CRZZ, str. 388, 70,— zł.

Antoni Strzelbicki — „Korsarz Lafitte”. WM, str. str. 62, 5,— zł.

Odpowiadamy na pytania

Kto i ile płaci za posiadany pojazd mechaniczny?

ccm — 1000 zł, powyżej 1500 ccm do 1800 ccm — 2000 zł oraz powyżej 1800 ccm — 3000 zł. Tak zatem w przypadku posiadania „Syreny” opłata wynosi 500 zł.

„Słyszałem — pisał p. Alojzy Konieczny z Poznania — że dla „Warszawy” ustalono w nowym za rządzenia specjalne stawki?”

— Stawka ta wynosi 2 000 zł i dotyczy także samochodów marki „Pobieda”.

„Jak ustalono opłaty za posiadanie ciągnika rolniczego?” — pyta p. Hieronim T. z pow. ostrzeszowskiego.

— Od ciągników płaci się rocznie 1000 zł. Wyjątek stanowi jednak ciągniki należące do właścicieli gospodarstw rolnych i przeznaczone do prac rolnych. Za te pojazdy ustalono wysokość opłaty na 500 złotych.

„Mam „Mercedesa” z silnikiem na ropę. Ile obecnie będę musiał płacić tzw. podatku drogowego?” — pisze do nas p. M. S. z Poznania.

— Nie znamy pojemności skokowej silnika pańskiego samochodu. Zgodnie jednak z treścią omawianego zarządze-

nia możemy wyjaśnić, że ustalone w nim stawki wzrastają o 50 procent właśnie w przypadku silników na ropę. Wyjątek stanowią ciągniki służące do prac w rolnictwie, stanowiące własność posiadaczy gospodarstw rolnych.

„Już na początku tego roku wpłaciłem do miejscowego Wydziału Finansowego kwotę należną za ten rok z tytułu posiadania pojazdu mechanicznego. Mam „Syrenę”. Czy obecnie będę musiał dopłacić różnicę między poprzednią stawką (330 zł) a nową?” — pyta p. Janusz K. z Piły.

— Zarządzenie Ministra Komunikacji ustala, że nowe opłaty wchodzi w życie od 1 lipca, jednak do 30 września br. należy wpłacić różnicę, jaka wynika z opłaty wniesionej poprzednio a obecnie obowiązującej. Tak zatem w przypadku posiadania „Syreny” różnica ta wyniesie 170 zł. Je- żeli jednak ktoś nabył samochód po 1 lipca płaci połowę stawki przewidzianej dla danego typu pojazdu.

W odniesieniu do tej odpowiedzi podajemy poniżej omówienie

wyjaśnienia, jakiego udzielili członkowie Kierownictwa Ministerstwa Komunikacji na pytania „Agencji Robotniczej”.

Przytacza też wypowiedź „Życie Warszawy” z 13 bm., a wynika z niej, że sumy uzyskane z powyższych opłat rejestracyjnych za pojazdy mechaniczne zostaną przeznaczone na poprawę warunków drogowych — budowę autostrad, a także poprawę dróg powiatowych i gromadzkich. Są to inwestycje kosztowne, wymagające wielkich nakładów finansowych. Dalej wyjaśnienie informuje o planach w tym zakresie na obecna 5-latkę i podkreśla, że w dziedzinie poprawy sieci komunikacyjnej powinni uczestniczyć choć w pewnym stopniu wszyscy użytkownicy dróg. Dlatego podniesiono stawki opłat rejestracyjnych, różniące się w zależności od rodzaju pojazdu i pojemności skokowej jego silnika.

Działanie zarządzenia z mocą od 1 stycznia br. a zatem wiążące się z tym konieczność dokonania do 31 grudnia br. opłaty rejestracyjnej sum jest — jak wyjaśnienia Ministerstwa Komunikacji — zgodne z przepisami, bowiem opłata rejestracyjną zawsze uiszcza się na cały rok.

Warto tu dodać, że zgodnie z Zarządzeniem MK, nowe stawki nie obowiązują jeszcze tak sówkarzy, którzy obowiązujące obecnie opłaty wnosili będą dopiero od 1 stycznia 1972 roku.

W przypadku motocykli stawki pozostają bez zmian. Innowacja jest tylko to, że opłata rejestracyjna należy opłacać za każdy rok kalendarzowy. Poprzednio trzeba było płacić za 3 lata z góry. (c)

Wiedeńskie mistrzostwa świata

Wiedeński maraton szermierczy dobiega końca. Do zakończenia mistrzostw pozostały jeszcze drużynowe turnieje we florecie kobiet i szpadzie. Wtorkowy, wolny dzień od zawodów zarówno florecistki jak i szpadzistów poświęcili na trening przed decydującą batalią.

Jako pierwsze wystartują w środę florecistki. W trzech grupach eliminacyjnych wystartuje 11 ze spotów. Po dwa pierwsze z każdej grupy zakwalifikują się do ćwierćfinałów. Polki walczyć będą z drużyną W. Brytanii i Francji i powinny bez trudu awansować do pierwszej szóstki.

Na trzy dni przed zakończeniem mistrzostw przedstawiciel PAP zwrócił się do prezesa Polskiego Związku Szermierczego Lecha Kucharskiego z prośbą o krótką ocenę występu naszych szermierzy na planach Stadthalle. Oto wypowiedź prezesa PZS.

„Zdobylismy dotychczas trzy srebrne medale, a więc już posiadamy lepszy dorobek niż przed rokiem w Ankarze, a przecież nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa. Z wicemistrzów świata najwyższe oceny Jerzego Pawłowskiego. Uważam, że jest on moralnym zwycięzcą indywidualnego turnieju w szablach. Nie jest to zresztą tylko moja opinia. W turnieju drużynowym szablistów brązowy medal był w zasięgu naszego zespołu. Przedstawiciele tej broni muszą jednak jeszcze więcej pracować, a poza tym walczyć bardziej bojowo. Trzeba pomyśleć o skompletowaniu wyrównanego zespołu.

Floreciści zrealizowali plany. Przy intensywniejszej pracy i większej opiece ze strony zarządu powinni awansować już wkrótce o jeszcze jeden stopień wyżej, a to równa się mistrzostwu świata.

Występ szpadzistów będzie można podsumować dopiero po walkach drużynowych.

dalekopisem

REMIS PIKARZY WISŁY W USA

Przebywający na tournée po Ameryce Północnej piłkarze krakowskiej Wisły rozegrali w Detroit swój trzeci mecz. Przeciwnikiem Polaków był ponownie zachodniemiecki zespół Hannover 96. Spotkanie zakończyło się wynikiem nie rozstrzygniętym 0:0.

ZWYCIĘSTWO SIATKARZEK BULGARII W CANNES

W Cannes zakończył się między narodowy turniej siatkówki kobiet, w którym pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Bułgarii przed Holandią, Włochami i Francją. Wyniki ostatnich spotkań: Bułgaria - Francja 3:0, Holandia - Włochy 3:1.

POLSCY AKROBACI STARTOWALI WE FRANCJI

We Francji odbyły się między narodowe zawody w akrobacji samo lotowej o puchar Blancotto, które rozgrywane są tradycyjnie co dwa lata między mistrzostwami świata. W tej dyscyplinie lotniczej na starcie stanęło 26 czolowych pilotów 8 państw: Anglii, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanii, NRD, NRF, Polski i Szwajcarii. Polskę reprezentowali nasi najlepsi aktualnie piloci St. Kasperek, F. Kawala i E. Miłkołajczyk.

W bardzo silnej konkurencji nasi najlepsi piloci, którzy nie dysponują najwyższej klasy sprzętem, zajęli następujące miejsca: 10. Miłkołajczyk, 11. Kasperek i 17. Kawala.

Zwycięzył Hoesl (NRD) przed swym rodakiem Holzbergerem oraz Schweizerem (Szwajcaria). (t)

Praca i Nauka

Palac z uprawnieniami c. o. przyjmie pracę. W runek mieszkanie. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 12107g.

Dnia 12 lipca 1971 r. zmarła po długiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 84

MARIA RATAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lipca br. o godz. 9.30 w kaplicy cmentarnej na Junikowie. W smutku pogrzeżeni

maż, synowie, córka, wnuki i prawnuki

Poznań, ul. Niedziałkowskiego 6 m. 9. 13184g

Dnia 13 lipca 1971 r. zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., kochana żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 58

ZOFIA HETMAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 10 w Czaczu. O bolesnej stracie zawiadamiają

maż z dziećmi i rodzina

Czacz, ul. Wielichowska 56, 13194g

Dnia 10 lipca 1971 r. zmarł długoletni pracownik i członek naszej Spółdzielni - dobry kolega i współpracownik

JAN KARLIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 14. VII. br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim. Z żalem żegnają Go

Zarząd - Rada i współpracownicy Handlowej Spółdzielni Inwalidów „Równość” w Poznaniu

SKOS

POZNAŃ, Grunwaldzka 19

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. P. Prenumerata wpłaty na kwartał pół roku i rok przyjmują placówki pocztowe i „Ruch”. Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów.

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego), Telefon 411 21 łączący wszystkie działy Redaktor naczelny 857-76 Zastępca red. naczelnego 357-18 Sekretarz redakcji: 648-35 Sekretariat: 657-76 w godz. 9-16 Dział łączności z czytelnikami: 857-18 Dział męski: 659-39 Redakcja nocna: 430-73 i 433-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów.

Tu OSM

Poznanianki w finale turnieju koszykarek

W trzecim dniu turnieju koszykarek rozgrywanym w ramach II OSM, odbyły się ostatnie mecze eliminacyjne.

W grupie „A” Poznań wygrał ze Szczecinem 62:47 (25:23) zapewniając sobie I miejsce. W drugim spotkaniu Rzeszów zwyciężył Łódź - miasto 55:50 (29:20).

Do finałowych rozgrywek z grupy się awansowały drużyny Poznań i Szczecin.

Niezwykle zaciekłe pojedynki stoczyły zespoły grupy „B”. Oba mecze decydowały o awansie do finału: Wyniki: Kraków - miasto - Gdańsk 67:42 (32:17), Olsztyn - Warszawa woj. 48:47 (23:25). (t)

„Totek” płaci

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 10/11 lipca stwierdzono: 6 roz. z 12 traf. - wygrane po 32.125 zł, 123 roz. z 11 traf. - wygrane po 1.505 zł, 1.176 roz. z 10 traf. - wygrane po 163 zł.

W zakładach Toto-Lotka z dnia 11 bm, stwierdzono: 11 roz. z 5 traf. prem. - wygr. po 233.900 zł, 255 roz. z 5 traf. zwykły - wygr. po 10.089 zł, 12.596 roz. z 4 traf. - wygr. po 306 zł, 230.664 roz. z 3 traf. - wygr. po 16 zł. (PAP)

TOUR DE FRANCE

W górskiej miejscowości Superbagneres, leżącej w Pirenejach za kończył się XV etap kolarskiego wyścigu Tour de France. Etap, który zaczął się w miejscowości Luchon liczył zaledwie 19,5 km, ale prowadził niezwykle trudnymi górkami drogami.

Zwycięzcą został Jose Manuel Fuente (Hiszpania) w czasie 47 min. 42 sek. W punktacji ogólnej po 15 etapach pozycję lidera utrzymał Eddy Merckx (Belgia) 71:37,52. (ot)

Lekkoatletyka

Przedspartakiadowy egzamin w Sierakowie

900 zawodniczek i zawodników stanie na starcie zawodów lekkoatletycznych II Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, która 21 bm. rozpoczyna się w Katowicach. W zawodach lekkoatletycznych startować będzie ekipa z woj. poznańskiego, która broni trzeciej lokaty wywalczonej dwa lata temu.

Młodzi lekkoatleci z Wielkopolski przebywają obecnie na zgrupowaniu w Sierakowie, gdzie zdobywają odpowiednią kondycję i wytrzymać potrzebą do walki o sparte medale. Obóz trwać będzie do 19 bm. i prosto z Sierakowa zespół wyjedzie do Katowic.

Na obozie w Sierakowie przeprowadzono ostatnie zawody kontrolne, które mimo 12 stan urzędów lekkoatletycznych nie jest najlepszy, wykazały że dziewczęta i chłopcy bardzo pilnie przygotowują się do startu w spartakiadzie i już teraz osiągają niezłe rezultaty. Podczas zawodów ustanowiono cztery rekordy okręgu juniorki: Kozicka z Energetyka, która 1000 m przebiegła w czasie 3.01,3. Piczuła (Orkan) w biegu na 200 m bpl. - 28,8. sztafeta dziewcząt 4x100 m biegnąca w składzie Łozowicka, Piczuła, Piechocka, Piwoz - 48,7 oraz Świątowska w skoku wzwyż - 1,64.

Z innych rezultatów na uwagę zasługują zwycięstwo Łozowickiej z Orkanu, która 100 m pokonała w czasie 12,2. Wśród chłopców na 200 m zwyciężył Blaszyk (MKS Kalisz) - 23,0, 400 m - Radziejczak (Energetyk) - 50,4, skok w dal - Berliński (MKS Wojsztyn) 6,63, wzwyż - Gruszczyński (Orkan) 1,90, dysk - Wręcziński (MKS Mała) - 48,20, oszczep - Weiss (MKS Kórnik) - 58,56.

W składzie ekipy, która wyjedzie do Katowic znajdzie się 65 zawodniczek oraz zawodników plus 8 trenerów i kierowników. Z SZS i LZS w ekipie Wielkopolski znalazło się po 21 osób, klubów związkowych - 16, Startu - 3, Gwardii - 2, i AZS - 1. (s)

Sprzedaż

Okazja! Gabinet męski rzeźbiony, w dobrym stanie nie sprzedam. Pastuszek, Gniezno, Dworcowa 17. 1578g

Dnia 12 lipca 1971 r. zmarła po długich cierpieniach, w wieku 73 lat

FRANCISZKA LIPIEŃ

z domu MACHNICKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 lipca br. o godz. 14 na cmentarzu regionalnym Miłostowo - Główna.

Pozostają w ciężkiej żałobie

córka, syn i rodzina

13187g

W dniu 12 lipca 1971 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżył lat 86, śp.

ANTONI NOWAKOWSKI

mistrz - elektryk

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu we Wrześni.

W głębokim smutku pogrzeżeni

syn, synowa, wnuki i rodzina

Września, ul. Żwirki i Wigury 28. 13199g

Dnia 12 lipca 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 65

inż. KAZIMIERZ MACIEJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

O czym zawiadamia stroskana

żona z rodziną

Poznań, Słowiańska 18 m. 30. 13382g

na każdą pogodę



K3427

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu „ENERGOBLOK” w Patnowie k. Konina

UNIWAŻNIA

skradzioną pieczęć podpisową o nast. brzmieniu:

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu „ENERGOBLOK” Naczelny Inżynier inż. Odon Szwiejer K4600

Sprzedam wózek dziecięcy. Poznań, Czesława 2a m. 12, po 16. 12234g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Cz. Szczepańska, Czerwonej Armii 61 w podwórze. 11827g

Wózek dziecięcy niemiecki, głęboki z nakładaną spacerówką - sprzedam. Informacje: tel. 623-32. 12974g

Sprzedam pudle miniaturowe 3-tygodniowe, rodowodowe. Poznań, ul. Poznańska 20. m. 7. 12989g

Sprzedam deski grub. 25, 32, 45, 65 mm w ilości 30 m³. Wiadomości: Zatonie 60, pow. Zielona Góra. 12332g

Sprzedam okazjynie pracownię cukierniczą wraz sklepem, woj. kosczański. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 12390g.

Sprzedam wózek dziecięcy, głęboki (niemiecki). W bardzo dobrym stanie. Jolanta Wiśniewska, Poznańska 76 m. 4, po godz. 17. 12405g

Pasy przepuklinowe, pooperacyjne, przy obniżeniu żołądka, ciążowe, ze zbiornikami do sztucznego oddawania, sznurówki, gorsety, wkładki ortopedyczne - przy schorzeniach stóp itp. wykonuje Warsztat Ortopedyczny, Poznań, ul. Dolna Wilda 50, tel. 303-87. 12394g

Lokale

Mieszkanie, puste pokój wynajmie małżeństwo lekarze na 2 lata, względnie zamiana mieszkania Gorzów na Poznań. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 12519g.

2 pokoje, kuchnia - 12 m², samodzielną, wspólną korytarz, łazienka, centrum, zamieszkałe na 2-3 pokoje z kuchnią na periferiach. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 12330g.

Nieruchomości

Wille jedno i dwurodzinne, domy bliźniacze, domy wolnostojące z ogrodami nadające się na różny przemysł - ogrodnictwo polowe, szklarnie w pełnej produkcji w wielkim wyborze w różnej dostępnej cenie kupna poleca Adamski, Poznań, Matejki 33a, obiekty osobiste znane. 13374g

W dniu 11 lipca 1971 r. zmarła nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia

HELENA RYBAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm, o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrzeżeni

synowie, synowa i wnuczka

13330g

W dniu 12 lipca 1971 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, w 66 roku życia, nasz ukochany mąż i najdroższy ojciec, śp.

STANISŁAW GOŁĘBIEWSKI

kupiec

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona, córka i rodzina

Poznań, Wiosenna 15a. 13352g

Dnia 11 lipca 1971 r. zasnął nagle w Bogu, po pracowitym żywocie, w wieku 70 lat, mój najdroższy i kochany mąż, nasz tatuś, teść i dziadek, śp.

STANISŁAW GOŁĘBIEWSKI

mistrz rzeźnicki

W głębokim żalu i smutku pogrzeżeni

żona z dziećmi i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 lipca 1971 r. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie. Poznań, ul. Hetmańska 22 m. 5. 13153g

Przedsiębiorstwo Obrotu Tworzywami Sztucznymi

„CHEMIPLAST” - GLIWICE,

ul. Marchlewskiego 6, tel. 91-12-91

OFERUJE DO DOSTAWY

w 1971 roku i w latach następnych

rury z końcami bosymi z PCW

wg PN-66/C-82200, na ciśnienie robocze do 10 kg/cm²

— Ø zewn. 20 mm, grubość ścianki 1,5 mm

— Ø zewn. 25 mm, grubość ścianki 1,5 mm

— Ø zewn. 40 mm, grubość ścianki 2,0 mm

— długość odcinków — 3 m

Są to rury na połączenia klejowe klejami silnie agresywnymi. Rury z nieplastikowanego PCW posiadają szereg cennych zalet. Do najważniejszych należą następujące właściwości:

- nie korodują,
- wykazują dużą odporność na działanie czynników chemicznych,
- są lekkie,
- posiadają duży stopień gładkości powierzchni wewnętrznej zmniejszający opory przepływu,
- są niepalne,
- są łatwe w obróbce i montażu.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA

Dystrybutor oraz Zakłady Chemiczne „Gamrat” w Jasie, tel. 36-71. K5161



OKAZJA!

Sezonowa obniżka cen śledzia zielonego (bałtyckiego)

♦ duży — zł 11,— za 1 kg

♦ średni — zł 7,— za 1 kg

OFERUJĄ SKLEPY CENTRALI RYBNEJ

K5597

Zasadnicza Szkoła Budowlana nr 1

i Technikum Budowlane nr 1

w Poznaniu, ul. Rybaki 17, telefon 535-67

INFORMUJĄ O WOLNYCH MIEJSCACH

dla uczniów po klasie 8 szkoły podstawowej w: 2-letniej Zasadniczej Szkole Budowlanej o kierunku — murarz, — betoniarz — zbrojarz.

2-letnia szkoła zasadnicza jest podbudową do 3-letniego technikum.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Szkół — w godzinach od 9-14. M5340

Pracownicy poszukiwani

MHD Art. Spoż. w Poznaniu — zatrudni zaraz:

— SPRZEDAWCÓW na cały wzgl. pół etatu, oraz

— AGENTÓW na kioski i sklepy spożywcze.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych — pokój 210, II piętro, ul. 27 Grudnia 13. K5269

Dnia 11 lipca 1971 r. zmarł

ADWOKAT

ROMAN JANKOWSKI

członek Zespołu Adwokackiego w Pile

W Zmarłym straciliśmy serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14. VII. 1971 r. o godzinie 14.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Rada Adwokacka w Poznaniu

K5506

Dnia 10 lipca 1971 r. odszedł nagle wyrwany z naszego grona długoletni, zasłużony pracownik i przyjaciel oraz działacz społeczny biura

JAN ŚWIADEK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie (na Główny).

W Zmarłym straciliśmy cenionego i sumiennego pracownika oraz nieodżałowanego i najlepszego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają głęboko wstrząśnięci

Dyrekcja - współpracownicy - Rada Zakładowa Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Poznaniu

M5511

W dniu 12 lipca 1971 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 33, opatrzona Sakramentami św., pełna poświęcenia, nieskończonej dobroci żona, mamusia, córka, synowa, siostra, szwagierka i ciocia

DANUTA PIOTROWSKA

z domu HASIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 lipca br. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim. O bolesnej stracie zawiadamiają

matka, mąż z dziećmi i rodzina

Poznań, Raszyńska 29a m. 11. 13365g

Dnia 12 lipca 1971 roku zmarła jako żniwo strasznej, nieuleczalnej choroby, przeżywszy lat 28, opatrzona Sakramentami św., przez nas ukochana

BARBARA KASPRZAK

z domu PIOWARZYK

magister historii sztuki

LIPIEC	Bonawentury
14	
Strona	Strona: 3.45—20.10

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Wszystko w ogrodzie”; NOWY — g. 17 „List z tamtego świata”; OPERA i OPE-RETKA — nieczynne; MARCINEK — g. 11 „Hefajstos”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMOW MU-
ZA — g. 15, 17.30, 20.15 „Z zimna
krwia” (USA 18 l.); APOLLO i
CZERNASTKA — nieczynne;
BAŁTYK — g. 10, 12 „Winnetou”
(Jug. 11 l.); g. 14, 16.15, 18.30 „Pró-
ba terroru” (USA 14 l.); g. 21 „Ko-
bieta kot” (Jap. 16 l.); GONG — g.
10, 12, 16 „Pogromca zwierząt”
(franc. 14 l.); g. 18, 20 „Opowieść
do poduszki” (USA 16 l.); GRUN-
WALD — g. 17 „Szalony koń”
(USA 11 l.); g. 19.30 „Komisarz
Pepe” (włos. 16 l.); GWIAZDA —
g. 15.30, 18, 20.15 „W cieniu dobre-
go drzewa” (USA 14 l.); KOSMOS —
nieczynne; MALTA — nieczynne;
OLIMPIA — nieczynne; OSIEDELE —
g. 17, 19.30 „Kobieta wąż” (ang.
16 l.); PALACOWE — g. 16, 19.30
„Saga o dżudo” (Jap. 16 l.); PAN-
CERNIAK — g. 17.30, 20 „W pełnym
słońcu” (franc. 18 l.); PRZY-
JAZD — nieczynne; RIALTO — g.
10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Jankes”
(szwedz. 16 l.); RUSAFKA (Swa-
redz.) — g. 16, 19 „Z dala od zgieł-
ku” (ang. 14 l.); SCALA — g. 16
„Na pomoc” (ang. 11 l.); g. 18, 20
„Siedla” (ang. 16 l.); TFCZA — g.
17, 19.30 „BS-38-15” (NRD 14 l.);
WARTA — g. 15 „Złota 1000 pod-
wodna” (ang. 14 l.); g. 17.30, 20
„Bandyci w Mediolanie” (włos. 16
l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14.45, 16.45, 18.45 „Miłość, mi-
łość, miłość” (włos. 16 l.); WRZOS
(Lubon) — nieczynne; WRZOS
(Mosina) — g. 15 „Król areny”
(radz. 7 l.); g. 17, 19.15 „Piekny li-
stowód” (włos. 18 l.); FOTOPLA-
STIKON — g. 12—20 „Watykan i
zabytki Rzymu”.

DYZURY

Interna, chirurgia ogólna, laryn-
gologia, neurologia — Państw.
Szpital Kliniczny im. Święciekie-
go, ul. Przybyszewskiego 49, tel.
67-12-31.

Chirurgia dziecięca do lat 14 —
Wojew. Szpital Dziecięcy, ul. Kry-
siewicza 7, tel. 536-21.

Okulistyka — Państw. Szpital
Kliniczny im. Pawłowa, ul. Długa
1/2, tel. 510-21.

Psychiatria — Klinika Psychia-
tryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel.
444-51.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmo-
ńskiego 20) — wypadki uliczne
tel. 99; nagłe zachorowania w do-
mu, tel. 666-66; dla Poznania o-
dady lekarskie, tel. 637-35; pod-
stacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa i
i Ugory 16 — cała doba; dla pow.
poznanińskiego (ul. Kosciuszki 103)
tel. 566-66, Podstacje: w Luboniu
tel. 69; w Swarzędzu, tel. 209 —
czynne cała doba.

Ambulatoria: internistyczne (ul.
Chelmońskiego 20) — czynne cała
doba; pediatriczne (ul. Chelmo-
ńskiego 20) — 15—23 niedz. i świę-
ta g. 8—23; stomatologiczne (ul.
Chelmońskiego 20) — czynne od
18—7, w niedziele i święta — cała
doba; chirurgiczne 1 — ul. Kórnic-
ka 8, tel. 707-19 — cała doba; chi-
rurgiczne 2 — ul. Kasprzaka 15
tel. 623-6 — cała doba; Labora-
torium szybkiej analiz (Chelmon-
skiego 20) — 7—23.

Punkty pomocy wieczorowej w
godz. 18—23, niedz. i święta od 13—
23: Grunwald (Kasprzaka 16, tel.
664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31,
tel. 420-37); Stare Miasto (Garba-
ry 63, tel. 543-95); Nowe Miasto
(Kórnicka 8, tel. 710-81); Wilda
(Dzierżynskiego 149, tel. 318-65)
Zgłoszenia wizyt w stacji PR, tel.
666-66.

Telefon Zaufania nr 586-87
dyskuruje lekarz psychiatr lub
psycholog (czynny cała doba). Nr
522-51 porady prawne w zakresie
spraw rodzinnych, alkoholizmu
oraz chorób wenerycznych.
Miejska Lecznica dla Zwierząt:
ul. Grunwaldzka 243, tel. 67-24-14
od 8—21 w nocy nagłe wypadki.
Porady przeciwalcoholowe, tel.
539-18 dyskuruje informacyjne w dn.
powседневnie — g. 8—19.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11.
Główna 89, Kórnicka 24 (dyżur
nocny).

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala
1322 m: 8.14 Mozaika muzyczna;
9 Spotkanie z melodią i piosenką;
9.35 Poematy symf. Sibeliusa i
Smetany; 10.05 „Długo i szczęśli-
wie” — pow.; 10.25 Francuska mu-
zyka ludowa; 11 Lato z radiem;
12.25 Rytm i mel. dla wszyst-
kich; 13 „W muzycznej krainie
jeziór”; 13.20 Gra Zespołu Akordeo-
nistów; 13.40 „Wiecej, lepiej ta-
niej”; 14 Rep. lit. pt.: „Nad Oką”;
14.20 Z cyklu: „Wielec artyści
współczesnych scen operowych”;
15.05 Godzina dla dziewcząt i
chłopców: 15.05 „Alfa i Omega” —
magazyn pop.-naukowy; 16.30 Po-
popołudnie z młodzieżą; 18.05 „Kon-
cert życzliwych Studia Rytm”; 18.50
Muzyka i Aktualności; 19.30 Kon-
cert chórników z nagrań Sam-
sona Francois; 20.30 Ork. tanecz-
na Eddie Barclaya; 21 Ze wsi i o
wsi; 21.20 Rozmowy o wychowa-
niu; 21.30 Kalendarz kulturalny;
22 Utwory chóralne kompozyto-
rów wrocławskich; 22.20 „Niejaki
Piórko” — fr. am. prozy; 22.35
J. Legros: „Joanna nieśmiertelna”;
23.15 Muzyka poważna; 0.10 Pro-
gram nocny z Łodzi.

8 GŁOS WIELKOPOLSKI 4
14 VII 1971 Nr 165 (8518)

Trudna sprawa - usuwanie ruder

W kampanii „Głosu” i władz miejskich pod hasłem „PO-
RZĄDKUJEMY POZNAN” wielokrotnie już — na podstawie
własnych obserwacji i sygnałów czytelników — wskazywa-
liśmy na konieczność likwidacji różnych bud i ruder. Jak
wiadomo, tego rodzaju obiekty nie dodają otoczeniu krasy.

Na podstawie szeregu pism
urzędowych stanowiących od-
powiedź na nasze apele i wska-
zania, można się jednak prze-
konać, że usuwanie tego rodza-
ju zabudowy, przecież często
dzikiej, stawianej bez żadnych
zezwoleń, to sprawa najtrud-
niejsza.

Pisaliśmy np. 12 czerwca, że
czas zlikwidować szpetne, ob-
skurne szopy na zapleczu do-
mów i „Kochanowskiego 1 i 2
oraz Poznańskiej 41 i 43. Usto-
sunkował się do tego sygnału
Wydział Gospodarki Komunal-
nej i Mieszkaniowej Prezydium
DRN Jeżyce. Wyjaśniono nam,
że wydział zna sytuację, jed-
nak nie może zadziałać tak,
by owe szopy usunięto z pod-
wórka natychmiast. Obecnie
wymienione domy poddawane
są kolejno remontowi (m. in.
tynkowanie), przy czym bud-
ynki przy Kochanowskiego 2
i Poznańskiej 41 przejdą kura-
cję odświeżającą dopiero w la-
tach 1972/73. Wtedy to ulegną
likwidacji także owe szopy. Bę-
dą one zastąpione albo budyn-
kami gospodarczymi murowa-
nym, albo na ten cel przezna-
czy się piwnice, po zlikwidow-
waniu w nich jednak mieszkań
suterenujących.

Inny przykład, wskazujący
na to, że łatwo coś postawić
często poza planem i bez zgody
niż ten sam obiekt usunąć.

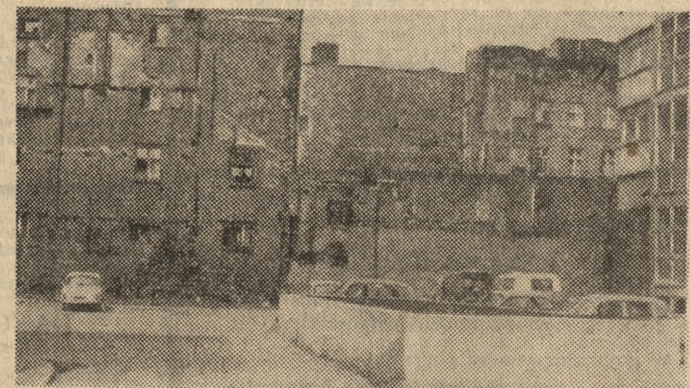
W tym przypadku odpowiedź
DZBM Stare Miasto dotyczy
noszeli przy ul. Krysiewicza 9.
Pisaliśmy o niej 30 czerwca.

Piaskownice pod kluczem

Miedzy ulicami Jugosłowiań-
ską i Taczanowskiego znajdu-
je się duży plac, wykorzysty-
wany przez młodzież do za-
baw. Natomiast bliżej ulicy
Listopadowej, na tymże pla-
cu, jest ogródek, a za nim
dwie piaskownice. Dawniej ko-
rzyścili z nich najmłodsi oby-
watele tej okolicy. Dziś teren
ten zarósł trawą; piaskownice
są już prawie ledwie widocz-
ne. Nikt z nich zresztą nie ko-
rzyści, bo i jak?

Jest to chyba jedyny przy-
padek w kraju, bowiem ktoś
dowcipny zamknął po prostu
furtkę na klucz. Podobno te-
go ktosia nie można nigdzie
znaleźć.

Naszim jednak zdaniem, na
leży niezwłocznie dokonać ot-
warcia furtki. Bez uroczyste-
go przecięcia wstęgi. Okoli-
czne dzieci będą tylko za to
wdzięczne. (jm)



wskazując, że tuż koło repre-
zentacyjnego, acz nadal niezbyt
dobrze zagospodarowanego pla-
cu (Wiosny Ludów), a zatem
w centrum miasta, stoją sobie
niczym zabytki obskurne szo-
py.

DZBM odpowiedział nam:

„Najemcy przechowują w tych
szopach opał. Również szopy zo-
stały postawione w tym samym
miejscu. (...) Decyzja Wydziału
Budownictwa, Urbanistyki i Ar-
chitektury Prezydium DRN Stare
Miasto z 10 czerwca br., budynec
ten oraz przylegające do niego
obiekty przeznaczone zostały do
likwidacji. Decyzja ta nie określa

**porządkujemy
Poznań**

jednak (...) terminu rozbiórki. W
tym stanie rzeczy DZBM nie widzi
możliwości zlikwidowania w na-
bliższym czasie szpecących szop i
bud.”

Jak nas poinformował
wspomniany Wydział BUIA
Stare Miasto: „Budy te speł-
niają rolę piwnic, gdyż bu-
dynek oficyny jest ich pozba-
wiony”. Sytuacja ulegnie więc
zmianie, jeśli lokatorzy otrzy-
mają inne mieszkania.

Na razie zaproponowano in-
ne zastępcze rozwiązanie. Cho-
dzi o to, by od strony ul. Kry-
siewicza zastrzeżony szopy parka-
nem, przed którym można by
urządzić nawet parking dla
samochodów.

Obok jednak odpowiedzi in-
stytucji, nie wnoszących now-
ych elementów do stanowiska
zajętego przez nas lub przez
czytelników, otrzymaliśmy os-
tatnio szereg informacji pozy-
tywnych. Oto one w telegra-
ficznym ujęciu:

● Do 30 bm. maja być odno-
wione kioski przy ul. Dzierżyn-
skiego 262, a do 30 sierpnia br. ma
być wykonana elewacja parterów
posesji przy tej samej ulicy pod
numerami 113 i 119. Decyzję taką
wydał — po naszej publikacji —
Wydział BUIA Prezydium DRN
Wilda.

● Obecnie prowadzi się roboty

Za kilkanaście dni ma otworzyć
ponownie swe podwoje zmoderni-
zowane kino „Apollo”. Jak do
tej pory nikt jednak nie pomyślał
o doprowadzeniu do porządku
otoczenia tego reprezentacyjne-
go kina. Oto — patrz zdjęcie —
jak wygląda obecnie jeszcze naj-
bliższe sąsiedztwo kina. Sądymy,
że w ramach kampanii „Porząd-
kujemy Poznań” ktoś zaintereso-
wany się przedstawionym stanem i
pospieszy z wydaniem odpowied-
nich załączek.
Fot. — K. Przychodźki

odwadniające na terenie między
ulicami: Marcelińska — Swoboda
— Ognik. Dyrekcja Inwestycji Mie-
skich zleciła już wykonanie tu ale-
jek spacerowych. Wiadomo także,
że Spółeczny Komitet Budowy Ma-
łej Architektury zamierza urzą-
dzić plac zabaw w pobliżu Szkół
Podstawowej nr 91. Takiej odpo-
wiedzi udzielił nam Wydział Gos-
podarki Komunalnej i Mieszkanio-
wej Prezydium DRN Grunwald na
notatkę z 28 kwietnia br.

● Spółdzielnia Inwalidów O-
chrony Mienia obiecuje, że we
wrześniu wyrównana zostanie i u-
porządkowana nawierzchnia parki-
ngu na narożniku ul. Ratajczaka
i 27 Grudnia. Niestety, naprawa
chodnika wokół parkingu i zasło-
nięciem widniejącego — zapleczu
podwórka będą się musiały zająć
inne instytucje. Oby tylko nasta-
piło to dość szybko.

I jeszcze jedna sprawa, tym
razem znów negatywna.

Już w ramach naszej obecnej
kampanii przypomnieliśmy kierow-
nicowi DZBM Jeżyce, Rejonowi
Dróg i Zieleni oraz ADM nr 3
tej dzielnicy o obietnicy danej
mieszkańcom, że w IV kwartale
ub roku miała być naprawiona
betonowa płyta przy ul. Waryń-
skiego przed budynkiem o nume-
rach 5—8. Minęły 3 kwartały i —
nie się zmieniło. To samo do-
tyczy schodków prowadzących ze
skarpy na plac. Nadal można tu
łamać nogi i psuć obuwie. Czy
istotnie do wykonania takiej dro-
nej „kosmetyki” potrzeba miesięcy
namysłu. (ec)

Mleka nie powinno brakować

Jak nas poinformowali w
poniedziałek Czytelnicy, tego
dnia mieli kłopoty z nabyciem
mleka z powodu opóźnionych
dostaw. We wtorek sytuacja
ta już się nie powtórzyła. Na
zamówienie ze sklepów w ilo-
ści 165 800 l. wczoraj do godzi-
ny 7 dostarczono już 164 800 l.
mleka, co potwierdziła rów-
nież wyrywkowa kontrola han-
dlu.

Z oświadczeń przedstawicie-
li handlu i mleczarni wynika,
że mleka w Poznaniu nie po-
winno brakować, zapotrzebo-
wanie bowiem jest teraz o
50 000 l. mniejsze niż w okre-
sie majowego „szczytu”. Poz-
wala to utrzymać ciągłość
sprzedaży do popołudnia, przy
najmniej w wytypowanych kil-
kudziesięciu sklepach spoży-
czych MHD, PSS i poznań-
skiej mleczarni. Jeśli zatem
mleka zabraknie wyniknie to
z winy albo nieterminowych
dostaw, albo zbyt małych za-
mówień handlu. (zs)

Jedna z wielu

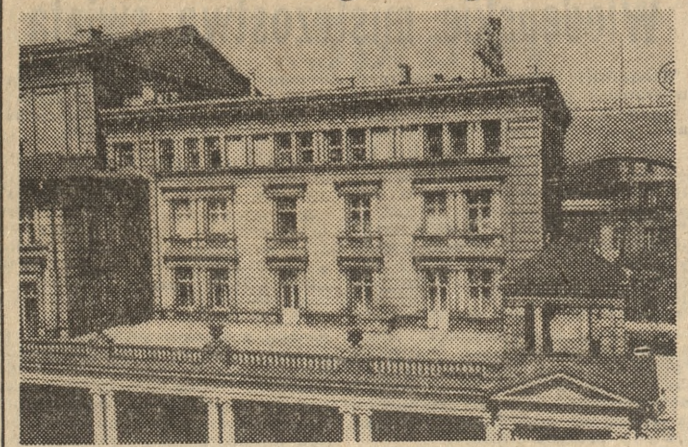
Na wildeckiej półkolonii

Wczasy kojarzą się zazwyczaj z
wyjazdem nad morze, lub w
góry, w ostateczności nad
jezioro. Pozostanie podczas waka-
cji w mieście, uważane jest za
stracony czas.

Nie wiem ilu dorosłych jest zwo-
jennikami wczasów w mieście.
Smiem jednak twierdzić, że nie
wielu. Natomiast dla dzieci ta
forma wypoczynku ma także
swoją wartość, i to wcale nie w my-
śl zasady — o braku innych możli-
wości dobre i takie wczasy.
Twierdzenie to opieram na kon-
kretnym przykładzie.

Spotkałam się z nimi na półko-
lonii prowadzonej w ładnej i
pięknie położonej Szkole Podsta-
wowej nr 67 im. J. Matejki przy
ul. Pamiętkowej. Blisko 60
uczestników półkolonii bawiło się
w ogrodzie szkolnym. Słońce przy-
grzewało nieśmiertelnie, więc dzie-
ci kryły się w cieniu drzew. Za

Taras do wykorzystania



Jest w Poznaniu obiekt, któ-
ry — gdyby znajdował się w
jakimkolwiek innym miejscu
na świecie, pod każdą szeroko-
ścią geograficzną — byłby
niechybnie wykorzystany zgo-
dnie ze swym przeznacze-
niem. Tym obiektem jest nie-
użytkowany od lat, wyjątkowo
urodzliwy taras nad „Arkadią”
przy pl. Wolności. Od bardzo
długiego jednak czasu słyszy
się ustawicznie, że gastrono-
mia („Arkadia”) nie może go
przejąć, gdyż na tym włas-
nie piętrze mieszczą się ja-
kieś magazyny czy biura; nie
ma więc dojścia z lokalu na
taras. Tymczasem każdy za-
pewne rozsądnie myślący ka-
tegoriami gastronomicznymi
gastronomik znajdzie 1001
sposobów na zagospodarowa-
nie tarasu (np. wybuduje bez
pośrednie wejście na taras,
od strony okien biurowych po-
stawi żywyplot itp.) i ustawi
nie na nim kilkudziesięciu sto-
lików. Tym bardziej, że ciągle
mówimy o braku ogródko-
wych i tarasowych kawiare-
nek. Na zdjęciu: taras nad
Arkadią.
Fot. — K. Przychodźki

Czyja portmonetka?

W Komendzie Dzielnicy MO
Wilda znajduje się portmonetka
damska ze skaju, koloru wiśni-
owego, z zawartością gotówki, zna-
leziona na trasie Rataje — Dwo-
rzec Autobusowy w dniu 12 czer-
ca br. w godzinach popołudnio-
wych.

Właściciel proszony jest o zgło-
szenie się w Komendzie Dzielnicy
wej MO Wilda, ul. Chłapowskiego
12, pokój 210 w godz. 8—16. (na)

AKTUALNOŚCI

● Biuro Wystaw Artystycznych
zapowiada na sobotę, 17 bm.
otwarcie wystawy plastyków kra-
kowskich. Wystawionych będzie
35 prac malarzy i rzeźbiarzy, re-
prezentujących różnorodne ten-
dencje sztuki współczesnej. Nie-
którzy z prezentowanych auto-
rów, jak m. in.: S. Krzysztołow-
ski, W. Buczek, J. Kluza czy R.
Tarkowski znani są poznańskiel
publiczności z poprzednich wy-
staw. Obecnie zapowiadana wy-
stawa jest wynikiem wymiany
międzyrodowskowej. Nieba-
wem w Krakowie ma się odbyć
pokaz osiągnięć artystów plasty-
ków z Poznania.

● Jak nas zawiadomiono, z
okazji zbliżającej się 27 roczni-
cy Polski Ludowej, a z inicjaty-
wy Oddziałowej Rady Związko-
wej przy Wydziale Ruchu Tram-
waiowego MPK pracownicy tego
wydziału zebrali i przekazali na
odbudowę Zamku Warszawskie-
go 1608 zł. (c)

● Od dzisiaj do 19 bm. trwać
będzie w holu Pałacu Kultury tra-
dycyjny, comiesięczny Przegląd
Nowości Wydawniczych, organi-
zowany przez Polskie Towar-
ystwo Wydawców Książek. Prze-
gląd można zwiedzać codziennie
w godz. 10 — 18.

odpowiadamy

Aldona O. — Dzieci w wieku
szkolnym mają opiekę lekarską
bezpłatną, bez względu na to, czy
rodzice są ubezpieczeni czy nie.
(1466)

Urozmaicone zajęcia nie wystar-
czą jednak do osiągnięcia do-
brego samopoczucia. Świeże po-
wietrze, bieganie wzmacnia ape-
tyt. O żołądki małych wczasowi-
ców dba kucharka szkolna —
smakują przyrządzane przez nią
3 razy dziennie posiłki. „Zmłata-
ją” swoje racje szybko i z apety-
tem.

Wildecka półkolonia w szkole
nr 67 jest jedną z kilku zorganizo-
wanych podczas tegorocznego la-
ta. Dla chętnych nie zabrakło
miejsc. Wszystkie zgłoszone dzie-
ci zostały przyjęte, jeśli nie na
półkolonie to na tzw. wczasy w
mieście. Różnica między tymi
dwoma formami wypoczynku jest
nie wielka; na wczasach dzieci
otrzymują posiłki tylko 2 razy
dziennie.

Gwoli ścisłości muszę dodać, że
wildecki inspektorat szkolny do-
łożył w tym roku wielu starań,
by wszystkie dzieci, a jest ich
w szkołach podstawowych blisko
10 000, mogły brać udział w zorga-
nizowanej formie wypoczynku.
Przygotowano nawet więcej
miejsc, niż zgłoszonych dzieci. A to
znaczy postęp w porównaniu z
latami poprzednimi, w których
wiele dzieci podczas wakacji let-
nich waleśało się bez celu po uli-
cach. (an)

Informacje dla 8-klasistów

W zamieszczonej wczoraj publika-
cji, dotyczącej dodatkowych przyje-
dów absolwentów klas VIII do szkół
średnich, podaliśmy m. in. infor-
mację o możliwości zgłaszania się
do zasadniczych szkół zawodowych
doksztalających, po uprzednim
zawarcu umowy o pracę z wybra-
nym zakładem. Informacji na ten
temat udzielały wydziały zatrud-
nienia prezydium RN Poznania
oraz PRN pow. poznańskiego. Za
mylną informację przepraszamy
zainteresowanych.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 30, 7, 30, 8, 30,
10, 30, 12, 05, 15, 30, 17, 18, 30, 22.

TELEWIZJA

ŚRODA — PROGRAM I: 8.15 —
Matematyka w szkole „Relacje po-
rządkujące”; 9 — Matematyka w
szkole „Funkcje”; 10—10.50 — „Ran-
dall i duch Hopkirk”; — angielski
film seryjny; 16.50 — Dziennik; 17 —
Telefery — „Galeria na medal”;
„Klub Kluczników”; „Niewidzial-
na ręka”; „Tygodnik Dobrych Wia-
domości”; „Filmowy Festiwal Śmia-
łych” oraz film z serii, „Stawka
wielka niż życie”; 18.30 — „Naj-
lepszy kolega i pracownik”; 18.45 —
„Światowid” magazyn; 19.20 —
Dobranoc i Dziennik; 20 — „Try-
buna Obywatelska”; 21.30 — PKF
21.40 „Randall i duch Hopkirk”;
— angielski film seryjny; 22.30 —
Dziennik.

PROGRAM II: 18.15 — Walter
and Connie — powt. kursu jez.
angielskiego; 18.45 — Polska Dro-
ga do Poczdamu; 19.20 — Dobra-
nec i Dziennik; 20.05 — „Sierpień”
— film TVP; 21.10 — 24 godziny:
21.20 — Kino Wersji Orzełkowej;
„Marsyllanka” — film fab. prod.
francuskiej.

WIADOMOŚCI: 5.30, 16, 19, 22,
23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz
oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41